

PODREČZNIK do szkoły podstawowej

3

KLASA
część 1

B

nasza

SZKOŁA

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

Z tego podręcznika korzysta teraz:

1.....

2.....

3.....

**Kochane Trzecioklasistki,
Kochani Trzecioklasiści,**
ten podręcznik powstał
dzięki pracy wielu osób.
Dbajcie o niego i nie rysujcie w nim.
W przyszłym roku szkolnym
będzie przewodnikiem dla Waszych
młodszych koleżanek i kolegów.



Nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



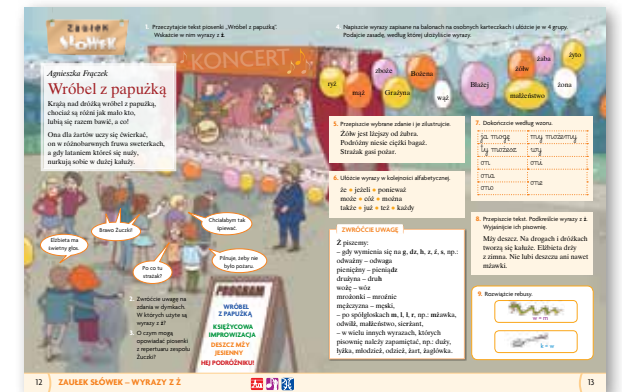
klasa 3

część 1b

Warszawa 2016

ISBN 978-83-65152-04-6 (całość) ISBN 978-83-65152-06-0 (część 1b)

Spis treści



Wywiad – rozmowa z ciekawą osobą.

Zaulek słówek – zabawy i ćwiczenia słownikowe, gramatyczne i ortograficzne.



Edukacja
polonistyczna



Edukacja
matematyczna



Edukacja
przyrodnicza



Edukacja
artystyczna



Edukacja
społeczna

O Kazimierzu Wielkim

oraz chłodniej i ciemniej, deszcz padał dzień cały, więc i drogi rozmokły, wreszcie słońce zaszło i noc nastała. Do małej, ubogiej chaty, w końcu wioski, ktoś zapukał. Gospodarz drzwi otworzył, a do izby wszedł żebrak, z kijem w rękę i workiem płóciennym na plecach, mokry i zabłocony.

– Niech będzie pochwalony!

– Na wieki wieków.

– Przenocujcie mnie, gospodarzu, strudny jestem bardzo, z drogi idę.

Wieśniak pokiał głową i westchnął.

– Wygodnie wam tutaj nie będzie, bo chata mała, dzieci osiemoro, a obok w drugiej izbie chory ojciec. Ale z serca was proszę: czym chata bogata. Podróży musiał być bardzo zmęczony, bo zaraz usnął. Patrzył dokoła po ubogiej izbie, Wieśniak przyniósł mu chleba, miodu, mleka trochę, posłał świeżego siana i znów po coś wyszedł. Za chwilę wrócił, niosąc małe dziecko na rękę.

– Bóg mi dał osme – rzekł, pokazując je ubogiemu.

Żebrak popatrzył na dziecko i rzekł do wieśniaka:

– Ono wam przyniesie szczęście, zobaczcie. Zatrzymajcie się ze chrztem jutro do południa, a przyleć wam chrześnego ojca.

Gospodarz zgodził się zrzekać. Zasiadli za stołem, obcy rozpytywał ciekawie o wszystko: co słychać w wasi, co ludzom dokucz, czego im brak najbardziej, jak można by zaradzić złemu.

Nazajutrz ubogi wcześniej zniknął z chaty, ale wieśniak do południa czekał na ojca chrześnego. Aż tutaj od Krakowa jadą rycerze na koniach, a wszyscy zatrzymują się przed biedną chatą. Wieśniak oczom nie wierzył: z pierwszego konia zsiada pan wspaniały, bogato ubrany, a za nim rydwan z dwoma koniami, którego wozował przysłał tak gościć. Był to sam król Kazimierz, zwany królem chłopów.

– Podzielił się wczoraj ze mną chlebem i chatą, ja ci dziś do chrztu syna trzymać będę.

Alie nie na tym koniec. Poznawszy potrzeby ludu, Kazimierz starał się im zaradzić, pomóc, osłonić go przed nędzą, wymierzyć sprawiedliwość, dać ulgę w pracy i możliwemu zarobku. Bo rozumiał doskonale ten król chłopów, że kraj

18 O KAZIMIERZU WIELKIM



dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud w nim będzie zamożny i szczęśliwy. Dlatego zwiędzał chaty w ubogim przebraniu; chciał na własne oczy zobaczyć dół wieśniaków, poznać prawdę, aby wiedzieć, co robić.

na podstawie legendy Cezyli Niewiadomskiej

NOTKA BIOGRAFICZNA

Kazimierz Wielki (żył w latach 1310–1370)
Król Polski, o którym mówi się, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Za jego panowania obszar Polski powiększył się niemal dwukrotnie. Powstało wiele nowych miejscowości, zamków i warowni. Większość z nich, zwanych orlami gniazdam, znajduje się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Kazimierz Wielki założył również Akademię Krakowską – pierwszą polską uczelnię.

1. Dlaczego król odwiedzał chaty w przebraniu wieśniaka? Znajdźcie fragment, który odpowiada na to pytanie.
2. Jak rozumiecie słowa: „kraj dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud w nim będzie zamożny i szczęśliwy”? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Wyobraźcie sobie, że macie nakręcić film, którego scenariuszem jest to opowiadanie. Jakie byłoby to sceny? Co należałoby przygotować? Kogo powinniście zatrudnić do realizacji filmu?
4. Zaprojektujcie plakat do filmu.

19

Pytania, polecenia, inspiracje do aktywnego działania.

JAK KORZYSTAĆ Z PODRĘCZNIKA



Izabella Klebańska

Zbójcy

– Fryderyku, Fryderyku, musisz pójść ze mną natychmiast! – Z tymi słowami wpadł do pokoju poirytowany pan Barciński. – Proszę! – dodał błagalnie. – Oni rozniosą pensjonat!

Oni, jak domyślił się Fryderyk, to jego koledzy, uczniowie mieszkający w domu państwa Chopinów (czytaj: szopenów). Zdarzało się, że grywał dla nich, gdy zbyt szybko się rozdokazywali, ale nigdy wcześniej prośba o koncert nie wyglądała tak dramatycznie.

– Dobrze – zgodził się. – Proszę zgromadzić ich w saloniku. Zaraz tam będę.

Gdy zszedł na dół, chłopcy rozsiedli się już na kanapach i fotelach, a rozgniewany nauczyciel przechadzał się nerwowo i krzyczał:

– Nie zachowujecie się jak uczniowie, tylko jak rozbójnicy! Wstyd, naprawdę wstyd!

– Robójnicy? – podjął Fryderyk. – Zatem będzie to opowieść o rozbójnikach.

Panowie – powiedział i powiódł wzrokiem dokoła – zamknijcie oczy i słuchajcie.

Podszedł do fortepianu i zaczął grać.

– Była ciemna, deszczowa noc. Zza chmur wyglądał księżyc, a jego światło błyszczało w kałużach. Do cichego, ciemnego dworu zbliżali się rozbójnicy. Zamilkł i dalszą opowieść snuła już sama muzyka. Lewa ręka pianisty szemrała monotonnym ostinato¹, a prawa przebiegła perliście przez klawiaturę. Słuchaczy przeszedł dreszcz i zastygli zasłuchani w skupieniu. Wtem jęknęły struny fortepianu i wszyscy usłyszeli, jak rozprysła wybijana szyba. Zbójcy weszli do domu. Do worków zaczęli pakować lichtarze, zegary, kielichy, sztucce. Wszystko, co wydało im się cenne. Tempo gry stało się szybkie, urywane i nerwowe. Nagle, gdzieś w oddali, zaczęły ujadać psy. Spłoszeni rabusie w pośpiechu

¹ **ostinato** – uporczywy, jednostajny rytm.

wyskakiwali przez okno jeden za drugim. Umykali przez pola w stronę odległego lasu. Muzyka uspokajała się, jej powolny, miarowy rytm naśladował szuranie kroków i ciężkie oddechy. Dźwięki stawały się coraz niższe. Melodia zmagala się z nimi, jakby ważyły tyle, co łupy na plecach zbójców. Ich kroki zwalniały. Nuty potykały się i słabły.

Byli zmęczeni. Tak bardzo, że gdy dotarli do swojej zbójckiej jaskini, nie mieli już sił, by złożyć w niej zdobycz. Zrzucili ciężar z ramion i padli na ziemię. Zewsząd otaczał ich ciemny płaszcz lasu. Byli bezpieczni. Nareszcie mogli odpocząć.

Dwa ciche akordy zakończyły utwór. Dumny z wymyślonej przed chwilą kompozycji Fryderyk podniósł wzrok znad klawiatury i oniemiał. Wszyscy spali. Nawet pan Barciński lekko pochrapywał.

„Oni mnie wcale nie słuchali!” – oburzył się w duchu. – „Muszę to komuś pokazać” – postanowił.

Po cichutku wymknął się z saloniku i pobiegł po schodach do pokoju matki. Po drodze zastukał do sypialni swojej siostry, Ludwiki, a gdy obie wyjrzały na korytarz, położył palec na ustach.

– Pst! Proszę, zejdźcie ze mną na dół.

– O co chodzi, Fryciu? – dopytywała mama.

– Zobaczycie. Ja tylko zagrałem – wyjaśnił. – A tu, proszę... – dodał, uchylając drzwi.

Na dole wszyscy nadal smacznie spali. Widok był rzeczywiście niezwykły. Obie panie nie potrafiły utrzymać powagi. Fryderyk podszedł do fortepianu i z rozmachem uderzył akord, który zabrzmiał niczym wystrzał armatni. Pobudka była natychmiastowa.

– Jeszcze nie widziałem, żeby ktoś tak zapanował nad publicznością – pokiwał głową pan Barciński ze zdumieniem i wszyscy zaczęli bić brawo.

O tym, że Fryderyk Chopin uwodził swoją grą, krążyły legendy. Był mistrzem improwizacji². Każdy zadany temat potrafił przełożyć na język muzyki. Na paryskich salonach zabawiał przyjaciół, malując ich muzyczne portrety, a oni zawsze odgadywali, czyj wizerunek opisuje jego gra.

² **improwizacja** – w muzyce: sposób grania polegający na układaniu melodii w czasie jej wykonywania.

1. Gdzie wydarzyła się opowiedziana historia? Jacy bohaterowie w niej występują?
2. W jaki sposób Fryderyk uspokoił rozbrykanych chłopców?
3. Wysłuchajcie dowolnych utworów Fryderyka Chopina. Jakie obrazy kojarzą wam się ze słuchaną muzyką? Namalujcie je.
4. Jeśli chcecie się dowiedzieć więcej o życiu i twórczości Fryderyka Chopina, przeczytajcie np. książkę Elizy Piotrowskiej pod tytułem „Fryderyk Chopin i jego świat”.



Natalia Usenko Muzyk

To on pod nosem nuci
i marszczy przy tym czoło.
Spójrz – nagle się zasluchał,
choć cicho jest wokoło...
Ty może nic nie słyszysz,
lecz on w tej samej ciszy
odnajdzie tysiąc dźwięków
i tysiąc pieśni słyszy.

Bo muzyk nieustannie
ma dźwięków pełną głowę –
do tego niepotrzebne mu
sale koncertowe...
Nieczęsto świat dostrzega!
Lecz słyszy nieustannie
muzykę samochodów,
czajników, wody w wannie,
zegara ciche solo
i rynnny płacz deszczowy.
A każdy z tych koncertów
jest piękny, wyjątkowy!



On z gumki robi struny.
Zagwiżdże na butelce,
na liściu może zagrać.
Albo... na jednej szelce!
Opowieść z nut ułoży
i zagra ją dla ciebie.

Już taki się urodził.
A czemu?
Tego nie wie...

POLSCY KOMPOZYTORZY



Fryderyk Chopin
(żył w latach 1810–1849)
– kompozytor i pianista, znany
na całym świecie. Tworzył różne
utwory, głównie na fortepian,
np. preludia, polonezy, etiudy.



Stanisław Moniuszko
(żył w latach 1819–1872)
– kompozytor i dyrygent,
twórca różnorodnych utworów:
pieśni, oper i baletów.



Grażyna Bacewicz
(żyła w latach 1909–1969)
– kompozytorka i skrzypaczka.
Autorka wielu koncertów
skrzypcowych.



Witold Lutosławski
(żył w latach 1913–1994)
– kompozytor, dyrygent, pianista.
Tworzył głównie utwory
na fortepian, w tym wiele
dla dzieci.



Wojciech Kilar
(żył w latach 1932–2013)
– kompozytor, pianista, twórca
muzyki filmowej. Współpracował
z najśłynniejszymi polskimi
i światowymi reżyserami.



Krzysztof Penderecki
(urodził się w 1933 roku)
– kompozytor, pianista.
Twórca oper i dzieł chóralnych.
Dyryguje największymi
orkiestrami na świecie.

1. Poszukajcie w wierszu ciekawych poetyckich wyrażen. Zwróćcie uwagę na różnice, np. w mowie potocznej powiemy: „napisze utwór muzyczny”, a w mowie poetyckiej: „opowieść z nut ułoży”.
2. Kto może zostać muzykiem? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Posłuchajcie wybranych utworów znanych polskich kompozytorów.

(NOWE SŁOWA)

Kompozytor – twórca utworu muzycznego.

Dyrygent – osoba kierująca dużym zespołem muzycznym.

Preludium, etiuda – rodzaje krótkich utworów instrumentalnych.

Opera – dzieło słowno-muzyczne, wykonywane na scenie z udziałem orkiestry.

Na koncercie

Jeśli chcecie posłuchać muzyki na żywo, możecie się wybrać do **filharmonii** – miejsca, w którym organizuje się koncerty. Koncerty wykonuje **orkiestra**, czyli duży zespół instrumentalny, składający się z kilkunastu lub kilkudziesięciu wykonawców.

Zespołem muzycznym kieruje **dyrygent**. Może to robić za pomocą specjalnej pałeczki, która nazywa się **batuta**. Muzyce instrumentalnej czasami towarzyszy zespół śpiewaków, czyli **chór**.

Orkiestra i chór
Filharmonii Narodowej
w Warszawie.



CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Największą orkiestrę nazywamy **orkiestrą symfoniczną**. Muzycy grają w niej na instrumentach smyczkowych, dętych, perkusyjnych, harfach, niekiedy też na fortepianie.

1. Posłuchajcie fragmentu dowolnego koncertu symfonicznego. Opowiedzcie o swoich wrażeniach.
2. Porozmawiajcie o tym, jak należy się ubrać, kiedy idzie się do filharmonii, oraz jak należy się zachowywać w trakcie koncertu.
3. Obejrzyjcie instrumenty muzyczne pokazane na przedostatniej stronie okładki podręcznika. Wysłuchajcie brzmienia niektórych instrumentów i postarajcie się rozpoznać je po dźwięku.

Bawimy się dźwiękami



Do zabawy dźwiękami nadaje się wiele przedmiotów. Wystarczy nieco wyobraźni, a możecie je zamienić w instrumenty muzyczne: bębny, piszczałki, trąbki, tuby.



Bębny i pałeczki wykonane z puszek, baloników, patyków i taśmy klejącej.



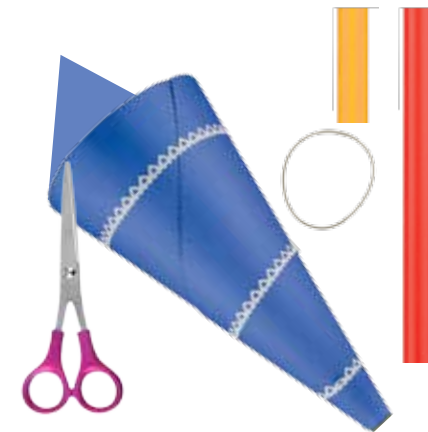
Piszczałki z plastikowych słomek do napojów lub rurek po zużytych pisakach połączonych taśmą klejącą.



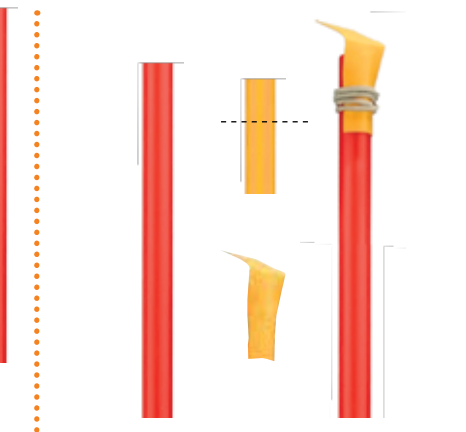
Tuby zrobione z tekturowych rurek po ręcznikach papierowych lub folii spożywczej.

Jak zrobić trąbkę?

Przygotujcie: kolorowy papier, słomki do napojów o długości 10 cm, taśmę samoprzylepną, gumkę recepturkę, kawałek plastiku, nożyczki, materiały do ozdobienia trąbki.



Kartkę papieru zwinicie w tubę, sklejcie i obetnijcie wystające części.



Za pomocą gumki recepturki przymocujcie do rurki zagięty kawałek miękkiego plastiku (może być obcięty spłaszczony kawałek słomki).



Rurkę umieśćcie wewnątrz tuby tak, jak pokazano na zdjęciu. Na zewnątrz powinno wystawać około 3 cm słomki. Tubę połączcie ze słomką taśmą klejącą.

Doświadczenia z dźwiękiem

Budzik i patyczek

Przygotujcie: drewniany patyk i budzik.

Włączcie budzik. Posłuchajcie dźwięku dzwonka budzika. Następnie jeden koniec patyka przyłóżcie do budzika. Porównajcie, kiedy głośniejszy słychać dźwięk dzwonka.



Grające butelki

Przygotujcie: półlitrowe plastikowe butelki bez nakrętek, wodę.

Nalejcie do obu butelek różną ilość wody. Delikatnie dmuchajcie w otwór butelki podobnie, jak robią to dzieci na zdjęciu.

Porównajcie dźwięki, jakie można uzyskać po wlewniu różnej ilości wody do butelek.



Zaulek SŁÓWEK

Agnieszka Frączek

Wróbel z papużką

Krążą nad dróżką wróbel z papużką,
choć są różni jak mało kto,
lubią się razem bawić, a co!

Ona dla żartów uczy się ćwierkać,
on w różnobarwnych fruwa sweterkach,
a gdy lataniem któreś się nuży,
nurkują sobie w dużej kałuży.



1. Przeczytajcie tekst piosenki „Wróbel z papużką”.
Wskażcie w nim wyrazy z **ż**.

4. Napiszcie wyrazy zapisane na balonach na osobnych karteczkach i ułóżcie je w 4 grupy.
Podajcie zasadę, według której ułożyliście wyrazy.



5. Przepiszcie wybrane zdanie i je zilustrujcie.

Żółw jest lżejszy od żubra.
Podróżny niesie ciężki bagaż.
Strażak gasi pożar.

6. Ułóżcie wyrazy w kolejności alfabetycznej.

że • jeżeli • ponieważ
może • coś • można
także • już • też • każdy

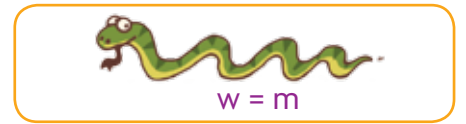
7. Dokończcie według wzoru.

ja mogę	my możemy
ty możesz	wy
on	oni
ona	
ono	one

8. Przepiszcie tekst. Podkreście wyrazy z **ż**.
Wyjaśnijcie ich pisownię.

Mży deszcz. Na drogach i dróżkach
tworzą się kałuże. Elżbieta drży
z zimna. Nie lubi deszczu ani nawet
mżawki.

9. Rozwiążcie rebusy.



Paweł Beręsewicz

Kto nam opowie?

Chłód ciągnący od kamiennych ścian nie robił na gości wrażenia. Jego ciemna postać pochylała się nad stołem, z którego dawno zniknęła wieczerza.

– Co on tam robi? – mruknął zaniepokojony Mścibór i przytknął oko do szpary. To jemu książę Mieszko przykazał mieć baczenie na czeskich posłańców.

Cudzoziemiec maczał ptasie pióro w niewielkim naczynku, a potem skrobał nim po czymś jasnym.

– Czary? – wzdrygnął się Mścibór i sięgnął po woreczek z amuletem.

Czeski książę Bolesław miał ważne powody, by słać swoich ludzi w tę niebezpieczną drogę. Mieszko, władca z północy, który wciąż jeszcze kłaniał się bogom piorunów i słońca, poprosił o rękę księżniczki Dobrawy. Potężny to był wódz, a takich zawsze warto mieć za przyjaciół. „Może nawet udałoby się go do chrześcijańskiej wiary przekonać...” – myślał sobie Bolesław.

Nikt się do poselstwa nie nadawał lepiej niż uczony mnich Waldebert. Któż by umiał sprytniej wybadać zamiary sąsiada? Kto baczniej by się rozejrzał i pilnie uszu nadstawił? Któż by to wreszcie spisać potrafił, by żaden szczegół nie umknął?

Jeszcze w dniu wyjazdu wezwała mnicha w sekrecie księżniczka Dobrawa.

– Przypatrz się dobrze księciu Mieszkowi – poprosiła nieśmiało. – Mam zostać jego żoną, a nic o nim nie wiem. Jak wygląda? Co lubi? Opisz go dla mnie, bracie Waldebercie.

Przez wiele dni zbrojny poczet¹ posłów przedzierał się przez puszcę. Nocami na postojach sumienny Waldebert spisywał po łacinie, co zobaczył za dnia. A widział lasy pełne zwierza, pradawne dęby, pod które znoszono ofiary dla pogańskich bogów, wioski na polanach i grody za wałami z drewnianych bali i ziemi. Pisał o napotkanych ludziach – o lnianych portkach mężczyzn i barwnych

¹ poczet – tu: oddział żołnierzy towarzyszący posłom.



chustach kobiet, o poletkach prosa, rybackich sieciach nad rzeką, glinianych garnkach i skórach upolowanych zwierząt.

Gdy piętnastego dnia podróży posłowie dotarli do poznańskiego grodu, wyjechał im naprzeciw oddział jeźdźców z książęcej drużyny. Potężni woje w pancerzach ze skóry i żelaza patrzyli srogo spod stożkowych hełmów. Krótkie miecze u pasów i sterczące włócznie wyglądały groźnie, ale jeźdźcy nie mieli złych zamiarów.

– Witamy posłów księcia Bolesława! – zakrzyknął jeden z nich. – Pan nasz w podróży, ale wróci niebawem. Uprzejmie prosi pod swój dach.

Mieszko przybył do Poznania nazajutrz przed wieczorem. Wysłuchał czeskich posłów i sam do nich przemówił, a Waldebert zanotował każde jego słowo. Potem jeszcze długo w nocy ślęczał nad pergaminem, by spełnić prośbę Dobrawy. W drogę powrotną ruszał zadowolony z siebie, a brzuch ciążył mu od mięsiwa, podplomyków i miodu, którymi ich po królewsku ugoszczono.

Jakież było zdumienie Mścibora, kiedy w zwolnionej przez posłów izbie znalazł naczynko z ciemną cieczą, a obok niego pióro i płachtę z czarnymi znakami.

„Utopić to czy spalić?” – pomyślał przestraszony i wybrał to drugie.

Roztargniony Waldebert dopiero w Pradze odkrył swój błąd. Na szczęście Bolesław, choć zwano go Okrutnym, tym razem okazał się łaskawy. Zmarszczył tylko brwi i kazał mówić z pamięci. Sądząc z tego, jak dalej potoczyły się dzieje, książę i Dobrawa byli zadowoleni.

A nam kto opowie o Mieszkowi, bracie Waldebercie?



NOTKA BIOGRAFICZNA

Mieszko I (urodził się około 931 roku, zmarł w 992 roku)

Pierwszy historyczny władca Polski. Pod wpływem małżeństwa z czeską księżniczką Dobrawą w 966 roku doprowadził do chrztu Polski.

Był znakomitym dowódcą wojskowym.

1. Jak wyglądały polskie ziemie w czasach Mieszka I? Odszukajcie fragment opowiadania.
2. Skąd przybyli posłowie do Mieszka I?
3. Zaproponujcie odpowiedzi na pytanie kończące tekst.
4. Poszukajcie w różnych źródłach więcej informacji o Mieszkowi I.
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **książę, księżniczka, żona, mężczyzna, podróż, drużyna, żelazo, stożek, każdy, ważne**. Ułóżcie z nimi zdania.

Na zamku

Wyobraźcie sobie, że wehikuł czasu przeniósł was kilkaset lat wstecz. Razem z wędrowcem zbliżacie się do zamku. Co widzicie?

Tu mieszka władca ze swoją rodziną. Najwyższe miejsce w zamku to wieża obronna, gdzie czuwa strażnik.

Wokół zamku jest głęboki rów wypełniony wodą. To fosa.

Tuż za fosą wznoszą się mury obronne z licznymi basztami.

zamek w Będzinie

zamek w Łęczycy

zamek w Chęcinach

Za bramą rozciąga się dziedziniec, wokół którego stoją stajnie, stodoły, pomieszczenia dla służby.

Aby się dostać do bramy, trzeba przejść przez most zwodzony. Gdy zapada noc albo gdy grozi niebezpieczeństwo, można go podnieść na grubych łańcuchach.

Mury i baszty zbudowane są z potężnych kamiennych bloków. W jednej z baszt znajduje się brama – wejście do zamku.

1. Opowiedzcie, co przedstawia ilustracja.
2. Obejrzyjcie zdjęcia różnych zamków w Polsce. Które z nich najbardziej przypominają opis przedstawiony w tekście? Jakie elementy na to wskazują?
3. Gdybyście to wy budowali zamek, jak by wyglądał? Przedstawcie propozycje w dowolnej technice plastycznej. Opowiedzcie o swoim projekcie.

O Kazimierzu Wielkim



oraz chłodniej i ciemniej, deszcz padał dzień cały, więc i drogi rozmiękły, wreszcie słońce zaszło i noc nastała. Do małej, ubogiej chaty, w końcu wioski, ktoś zapukał. Gospodarz drzwi otworzył, a do izby wszedł żebrak, z kijem w rękę i workiem płóciennym na plecach, mokry i zabłocony.

- Niech będzie pochwalony!
- Na wieki wieków.
- Przenocujcie mnie, gospodarzu, strudzony jestem bardzo, z drogi idę.

Wieśniak pokiwał głową i westchnął.

– Wygodnie wam tutaj nie będzie, bo chata mała, dzieci ośmioro, a obok w drugiej izbie chory ojciec. Ale z serca was proszę: czym chata bogata.

Podróżny musiał być bardzo zmęczony, bo zaraz usiadł. Patrzył dokoła po ubogiej izbie. Wieśniak przyniósł mu chleba, miodu, mleka trochę, posłał świeżego siana i znów po coś wyszedł. Za chwilę wrócił, niosąc małe dziecko na rękę.

– Bóg mi dał ósme – rzekł, pokazując je ubogiemu.

Żebrak popatrzył na dziecko i rzekł do wieśniaka:

– Ono wam przyniesie szczęście, zobaczycie. Zatrzymajcie się ze chrztem jutro do południa, a przyślę wam chrzestnego ojca.

Gospodarz zgodził się zaczekać. Zasiadli za stołem, obcy rozpytywał ciekawie o wszystko: co słychać we wsi, co ludziom dokucza, czego im brak najbardziej, jak można by zaradzić złemu.

Nazajutrz ubogi wcześniej zniknął z chaty, ale wieśniak do południa czekał na ojca chrzestnego. Aż tutaj od Krakowa jadą rycerze na koniach, a wszyscy zatrzymują się przed biedną chatą. Wieśniak oczom nie wierzy: z pierwszego konia zsiada pan wspaniały, bogato ubrany, a zupełnie podobny do biedaka, którego wczoraj przyjął tak gościnnie. Był to sam król Kazimierz, zwany królem chłopów.

– Podzieliłeś się wczoraj ze mną chlebem i chatą, ja ci dziś do chrztu syna trzymać będę.

Ale nie na tym koniec. Poznawszy potrzeby ludu, Kazimierz starał się im zaradzić, pomóc, osłonić go przed uciskiem, wymierzyć sprawiedliwość, dać ulgę w pracy i możliwość zarobku. Bo rozumiał doskonale ten król chłopów, że kraj



dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud w nim będzie zamożny i szczęśliwy. Dlatego zwiedzał chaty w ubogim przebraniu; chciał na własne oczy zobaczyć dolę wieśniaków, poznać prawdę, aby wiedzieć, co robić.

na podstawie legendy Cecylii Niewiadomskiej



NOTKA BIOGRAFICZNA

Kazimierz Wielki (żył w latach 1310–1370)

Król Polski, o którym mówi się, że zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Za jego panowania obszar Polski powiększył się niemal dwukrotnie. Powstało wiele nowych miejscowości, zamków i warowni. Większość z nich, zwanych orlimi gniazdami, znajduje się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Kazimierz Wielki założył również Akademię Krakowską – pierwszą polską uczelnię.

1. Dlaczego król odwiedzał chaty w przebraniu wieśniaka? Znajdźcie fragment, który odpowiada na to pytanie.
2. Jak rozumiecie słowa: „kraj dopiero wtedy będzie bogaty, potężny, kiedy lud w nim będzie zamożny i szczęśliwy”? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Wyobraźcie sobie, że macie nakręcić film, którego scenariuszem jest to opowiadanie. Jakie byłyby to sceny? Co należałoby przygotować? Kogo powinniście zatrudnić do realizacji filmu?
4. Zaprojektujcie plakat do filmu.

Zaulek
SŁÓWEK



2. Każdy z podanych w krzyżówce wyrazów oznacza cechę ludzi, zwierząt, roślin lub rzeczy przedstawionych na ilustracji. Jakie litery zostały zasłonięte karteczkami? Odgadnijcie hasło w krzyżówce.

	?	U	S	Z	Y	S	T	Y
D	?	E	W	N	I	A	N	A
	?	I	E	L	O	N	A	
W	?	S	O	K	A			
U	Ś	?	I	E	C	H	N	I
N	?	S	K	I				
S	Ł	?	M	I	A	N	Y	
S	?	A	R	A				
	?	I	E	B	I	E	S	K
G	L	?	N	I	A	N	Y	
	?	W	A	D	R	A	T	O
B	?	A	Ł	Y				

3. Zadajcie do ilustracji pytania tak żeby dpowiedzi na nie można było znaleźć w krzyżówce.

ZWRÓĆCIE UWAGĘ

Wyrazy, które oznaczają cechy, to przymiotniki. W liczbie pojedynczej odpowiadają na pytania: jaki? jaka? jakie?, w liczbie mnogiej: jacy? jakie?

1. Obejrzyjcie ilustrację i dokończcie według wzoru.

Liczba pojedyncza		
jaki?	rodzaj męski	stary, wąsaty...
jaka?	rodzaj żeński	duża, wysoka...
jakie?	rodzaj nijaki	małe, drewniane...
Liczba mnoga		
jacy?		młodzi, weseli...
jakie?		jesienne, kolorowe...

4. Odgadnijcie rebusy. Ułóżcie z nimi zdania.

sp  jny

we  k = s

poch  ne

5. Przeczytajcie tekst. Wskażcie w nim przymiotniki.
- W drewnianej, brązowej budzie mieszka Burek. Ma białą, kudłatą sierść w czarne łatki. Na szyi nosi czerwoną, skórzaną obrozę. Pilnuje swojej niebieskiej miski.
6. Napiszcie ten tekst, zmieniając w nim nazwy kolorów, a potem namalujcie ilustrację.



Przygotujcie: dwa pionki, kostkę do gry, kartki, długopis lub ołówek. Na kartkach narysujcie tabelkę podobną do pokazanej. Zagrajcie w parach zgodnie z podanymi zasadami. Grę rozpoczyna osoba, która wyrzuci większą liczbę oczek. Na zmianę przesuwacie się o liczbę wyrzuconych oczek od startu do mety.

- Kiedy staniecie na polach:**
- pomarańczowym – wpiszecie do tabelki dowolny rzeczownik,
 - różowym – wpiszecie do tabelki dowolny przymiotnik,
 - niebieskim – wpiszecie do tabelki dowolny czasownik,
 - z koniczynką – wpiszecie do tabelki 3 dowolne części mowy,
 - żółtym – na kartce zapisujecie zdanie opisujące ilustrację wskazaną strzałką.

Wygrywa osoba, która ułoży największą liczbę zdań z wykorzystaniem wyrazów zebranych w tabeli. Liczą się również ułożone wcześniej zdania.

Rzeczowniki kto? co?	Czasowniki co robi? co się z nim dzieje?	Przymiotniki jaki? jaka? jakie?
--------------------------------	--	---

KARTKI Z KALENDARZA

1 listopada
Wszystkich
Świątych



2 listopada
Zaduszki



11 listopada
Narodowe
Święto
Niepodległości



AKTUALNOŚCI

Dziękujemy Wam za zbiórkę zniczy. Zapaliliśmy je na opuszczonych grobach.

Od redakcji

Pierwszego listopada odwiedzamy cmentarze, zapalamy znicze i wspominamy tych, którzy odeszli. W redakcji „Gazety Przyjaznej” długo zastanawialiśmy się nad tematem przewodnim tego numeru. Padły różne propozycje. Bartek zgłosił pomysł, żeby napisać o naszych bliskich zmarłych. Celina zastanawiała się, dlaczego pamiętamy ludzi, którzy już nie żyją. Lena uważała, że powinniśmy napisać o opuszczonych grobach. Robert zaproponował zamieszczenie wierszy na temat 1 listopada.

Ostatecznie zdecydowaliśmy się przybliżyć naszym Czytelniczkom i Czytelnikom pomysł Zuzi i napisać o najbardziej znanym polskim cmentarzu.

KLUB
PYTALSKICH

Dlaczego
zapalamy
znicze?



Spacer po Starych Powązkach

Cmentarz Powązkowski w Warszawie to jeden z najstarszych cmentarzy w Polsce. Powstał w 1790 roku. Wśród około miliona pochowanych tu osób jest wiele zasłużonych Polek i wielu zasłużonych Polaków.

SPOTKANIE Z POEZJĄ

Władysław Broniewski

Zaduszki

W dniu Zaduszek, w czas jesieni,
odwiedzamy bliskich groby,
zapalamy, zasmuceni,
małe lampki – znak żałoby.
Światła cmentarz rozjaśniły,
że aż luna bije w dali,
lecz i takie są mogiły,
gdzie nikt lampki nie zapali.

Spoczywają tu między innymi:
Hugo Kołłątaj – współautor
Konstytucji 3 maja,
Jan Rodowicz „Anoda” – żołnierz
Szarych Szeregów i Armii Krajowej
walczący w czasie II wojny światowej,
Maria Kownacka – pisarka,
Stanisław Moniuszko – muzyk,
Bolesław Leśmian – pisarz, poeta,
Irena Kwiatkowska – aktorka.

Marcin Brykczyński

O rycerzu, który się nie spieszył

W pradawnych czasach, jak pewnie wiecie,
dzielni rycerze żyli na świecie.

Każdy miecz nosił i ciężką zbroję,
nieraz się wślawił szalonym bojem,
z ogromnym smokiem walczył o życie
i w pięknej damie kochał się skrycie.

Niejedna o nich krąży opowieść;
czy mówią prawdę, trudno dziś dowieść,
bo przecież wiersze, pieśni, ballady
można upiększać aż do przesady.
Stąd też, za sprawą wielu bazarzy,
każdy żył sławą, o jakiej marzył.

Miejsca w balladach zajął niemało
rycerz Grzebalski, zwany Grzebałą,
odważny, słowny, pomocny, szczery,
zbrojny, prócz miecza, w dobre maniere,
który nikogo nigdy się nie bał
i tylko ciągle strasznie się grzebał.



Smoka pokonać mógłby bez trudu,
lecz nim się zjawił, smok umarł z nudów.
Kłótniwa dama była do wzięcia,
szczęściem, nim przybył, wyszła za księcia.
Na pewną wojnę jechał spokojnie,
tak że gdy przybył, było po wojnie.

Takie zdarzenia, zgoła nierzadkie,
trudno tłumaczyć zwykłym przypadkiem.
Wypada raczej stwierdzić niezbicie,
że on rozsądek cenił i życie.
Nieraz też umysł po to wytężał,
żeby nie użyć głupio oręża.

Gdy trzeba było, do walki stawał,
z czego się brała rycerska sława.
I każdy śmiało zaświadczyć może
o tym, że nie miał plam na honorze.
Jednak wśród bliskich nikt nie zaprzecza,
że wyżej cenił rozum od miecza.

Jak stąd wynika, mówiąc najprościej,
wielcy też mają swoje słabości
i nie ma na to niestety rady,
że trudno znaleźć kogoś bez wady.
Lecz choć nie wszystkim one są miłe,
z niektórych można uczynić siłę.



1. Przeczytajcie wiersz w taki sposób, aby zainteresować słuchaczy.
2. Opowiedzcie o rycerzu Grzebalskim komuś, kto nie czytał tego wiersza.
3. Jak rozumiecie słowa, że rycerz „wyżej cenił rozum od miecza”?
4. Podyskutujcie w parach o ostatniej zwrotce wiersza. Przedstawcie w klasie wasze opinie.
5. Przeczytajcie wiersze o innych rycerzach, np. Jana Brzechwy „Przygody rycerza Szaławity”, Juliana Tuwima „Rycerz Krzykański”, Wieri Badalskiej „Ballada o uprzejmym rycerzu”.

Zaulek
SŁÓWEK

1. Przeczytajcie zapiski kronikarza. Wskażcie wyrazy z rz.

Z królewskiej kroniki

Dziś na dworze króla Włodzimierza odbył się turniej rycerski. Do walki stanęli rycerze w zbrojach. Pokaz obejrzeli dworzanie. Potem wszystkich zaproszono na ucztę. Kucharze i kucharki przygotowali przysmaki: warzywa z chrzanem i grzybami, dojrzałe owoce, orzechy, sok z porzeczek.

Wydarzenie opisał kronikarz Krzysztof Burzliwy.



2. Zapoznajcie się z instrukcją pisania wyrazów z rz.

Zanim zdecydujecie się napisać w jakimś wyrazie rz

Po pierwsze:

Sprawdźcie, czy wymienia się na r. Poćwiczcie:

podwórze – podwórko
marzec – marcowy
pierz – piorę

Po drugie:

Sprawdźcie, czy rz znajduje się po spółgłoskach: p, b, t, d, k, g, j, w, ch.

p – przyroda	k – krzywy
b – brzeg	g – grzywa
t – patrzy	j – rozejrzy
d – drzewa	w – wrzuca
	ch – chrząszcz

Wyjątki: pszczoła, kształt, pszenica, Pszczyna.

Po trzecie:

Sprawdźcie, czy kończy się na -arz, -erz
kalendarz, kołnierz

Po czwarte:

Jeśli wyrazu, który chcecie napisać, nie da się objaśnić żadnym sposobem, jest to wyraz z rz niewymiennym. Takie wyrazy to np.:

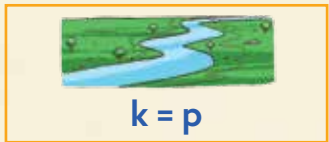
rzeka	tchórz	jarzyna
rzecz	kurz	porządek
rząd	burza	jarzębina
rzuca	wierzba	rzodkiewka
rzepa	zwierzę	orzech
rzadki	korzeń	porzeczka

Co wtedy robicie?

- Pytacie nauczyciela.
- Zaglądacie do słownika ortograficznego.

3. Ułóżcie zdania z wyrażeniami: rój pszczół, kształt prostokąta, łan pszenicy.

4. Rozwiążcie rebusy.



Beata Ostrowicka

Wczoraj, dziś, jutro



Celina wraca dziś ze szkoły z Karolem i jego mamą. Po osiemnastej przyjedzie po nią tata. Idą ulicą, której dziewczynka nie zna. Do szkoły jeździ inną drogą. Taką między szarymi blokami, wyglądającymi identycznie. Piękna jest tutaj alejka z drzewami i ławkami przysypanymi złotymi liśćmi. Piękne są kamienice. Na szczycie jednej z nich siedzi miedziany smok z rozłożonymi skrzydłami.

– Gdy byłam mała, wyobrażałam sobie, że ten smok umie latać i tylko tak na chwilę przysiadł, tam pod dachem. – Mama Karola uśmiecha się do wspomnień. – A tam, gdzie ten wysoki, szklany budynek, kiedyś stał sklepik spożywczy z najlepszymi krówkami w całym mieście.

Parę kroków dalej Celina zatrzymuje się zaciekawiona.

– A co to za tabliczka, ta obok bramy? Liter już na niej nie widać, starły się. Ktoś sławny tu mieszkał?

– Nie. – Karol kręci przecząco głową i poprawia czapkę, która mu cały czas zjeżdża na czoło. – To na pamiątkę powodzi. Tu jest wryta linia. Dotąd sięgała woda.

– Przecież do Wisły jest stąd daleko... – Dziewczynka wspina się na palce i dotyka linii.

– Mamo? Co z tą Wisłą?

– Ponad sto lat temu wylała tu inna rzeka, właściwie rzeczka. Zanim woda opadła, ludziom uwieczonym w kamienicach łódkami dowożono jedzenie, napoje i najpotrzebniejsze rzeczy – wyjaśnia mama. – A rzeczka płynęła tam, gdzie teraz jeździ tramwaj, a samochody stoją w korku.

– Nie było ulicy, drzew?

– Ulicy na pewno nie. Wiele lat temu, zanim zbudowano domy, rozciągały się tu mokradła, a tam, gdzie wasza szkoła, pasły się krowy.

– Takie najprawdziwsze?

– Jak najbardziej. Tu była wieś, wokół pola i lasy. A dużo wcześniej ogromna puszcza, która... – Nagle rozzdzwania się telefon i mama go musi odebrać. Pokazuje na migi dzieciom, że zaraz do nich wróci, i siada na pobliskiej ławce.

– Wyobrażasz sobie taką puszcę? Nie jakieś tam cienkie drzewka podparte patykami, tylko wysokie, wielgachne drzewa! – Celina gestykuluje z przejęciem.

– Miejscami rosną tak gęsto, jedno przy drugim, że nie można się między nimi

przecisnąć. A niektóre z nich poprzewracane, z ogromnymi korzeniami. Są też wąwozy, potoki i mokradła. Mech, paprocie, takie duże jak ja albo ty. Grzyby, jagody.

– No i zwierzęta. Sarny, jelenie, dziki, wilki, żubry – wpada jej w słowo Karol i aż podskakuje z przejęcia. – Całe stada.

– A na brzegu rzeki mieszkali ludzie. W szałasach. Nie, w chatkach z drewna. Z małymi oknami i dachami z trzciny. Ciekawe, jak się wtedy im żyło. Co robili? Czego się bali? Czy dzieci miały jakieś zabawki? – Celina wyrzuca z siebie pytania, jedno za drugim.

– Na pewno nie chodziły do szkoły. – Karol mruga porozumiewawczo do przyjaciółki i zaczynają chichotać. – Dorośli musieli polować. – Chłopiec na niby naciąga łuk i wypuszcza strzałę.

– Brawo, upolowałeś kosz na śmieci – mówi Celina, a Karol się nadyma i udaje, że jest obrażony.

– Ciekawe, jak tu będzie za sto lat. Albo dwieście – zastanawia się Celina. – Może tam, gdzie plac zabaw, będzie lądowisko dla pojazdów kosmicznych? A tu, gdzie kamienice, będą stać wysokie, błyszczące wieżowce?

– Nie będzie ulic z korkami, bo samochody będą latać. A plac zabaw musi zostać. Tylko inny. Karuzele będą się kręcić, gdy tylko się na nich usiądzie, tak samo z huśtawkami. Wcale nie będzie trzeba ich rozbijać.

– A piłki do nogi będą takie, że nie będzie trzeba gonić ich po całym parku.

– A co z twoim ulubionym barem sałatkowym, tym po lewej stronie? Zostanie?

Czy raczej na jego miejscu stanie fabryka robotów? – pyta mama, która już skończyła rozmawiać i niepostrzeżenie staje koło dzieci.

– Pewnie, że zostanie. – Karol jest poważny jak rzadko kiedy. – Tylko sałatki w nim będą same wskakiwały do ust.

1. O czym rozmawiali Celina, Karol i jego mama? Które fragmenty opowiadania odnoszą się do faktów, a które są tylko przypuszczeniami?
2. Wybierzcie się na spacer po okolicy. Weźcie aparat fotograficzny. Zróbcie zdjęcia.
3. Jak mogły wyglądać obserwowane przez was miejsca bardzo dawno temu, a jak mogą wyglądać w przyszłości? Opowiedzcie sobie w parach o swoich wyobrażeniach.
4. Przygotujcie prezentację „Nasza miejscowość dawniej, dziś i w przyszłości”.



Drzewo genealogiczne

Zaczęło się od oglądania starych zdjęć.

- Tę fotografię umieściłem na drzewie genealogicznym, które robiliśmy jeszcze w szkole – powiedział dziadek.
- Na drzewie genealogicznym? – zainteresowałem się. Pani Ania niedawno zachęcała nas do zrobienia takiego drzewa.
- Trzeba pamiętać o swoich korzeniach – do rozmowy wtrąciła się mama, a tata dodał:
- „Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło”.
- Cóż za mądra myśl – pochwalił dziadek.
- Nie moja. Cypriana Kamila Norwida. To znany polski poeta – wyjaśnił tata.
- Może my też zrobimy takie drzewo? – zaproponowała Zosia, moja młodsza siostra.

No i zrobiliśmy!

1. Co to jest drzewo genealogiczne?
2. Co skłoniło Szymka do przygotowania drzewa genealogicznego?
3. Opowiedzcie na podstawie zdjęć, kim byli i czym mogli się zajmować przodkowie Szymka.
4. Wymyślcie projekty drzew genealogicznych.
5. Skąd możecie się dowiedzieć o przeszłości waszej rodziny?



Strofy o Ojczyźnie

Antoni Słonimski

Polska

I cóż powiedzą tomy słowników,
lekcje historii i geografii,
gdy tylko o niej mówić potrafi
krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
ale o treści, co je wypełnia,
powie ci tylko księżyc pełnia
i mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,
co o nią walczył, cierpiał i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,
w książce poety i na budowie,
w codziennej pracy, w życzliwym słowie,
znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku.

Hanna Łochocka

Słowa ojczyste

(fragment)

...A w tej naszej ojczyźnie
wiatr piosenkę nam gwizdże,
szumią kłosy i brzozy, i sosny.
Lecz najmiłszym w niej dźwiękiem
polska mowa brzmi pięknie,
słowa, które z tej ziemi wyrosły...

Na dzień dobry co rano,
na wieczorne dobranoc
są przy tobie, dopóki nie uśniesz.
Niech śpiewają i płyną
nad rodzinną krainą,
niech w niej mieszka i spokój, i uśmiech...

Ewa Skarżyńska

Serce naszych serc

(fragment)

Gdyby tak zebrać
wszystkie kwiaty,
co w Polsce rosną
latem, jesienią i wiosną
– cóż by to był za bukiet! (...)

A gdyby tak
drzewa zebrać wszystkie
znad Wisły, znad Odry,
z Pomorza i Tatr
– cóż by to był za park! (...)

A gdyby móc jeszcze
serca zebrać wszystkie.
Gorące jak czerwień
i czyste jak biel.
W jedno.
Dla niej, która jest – sercem
naszych serc.
Czyż serce to
nie uderzyłoby jak dzwon
hymnem miłości?

Ulica w stolicy Wietnamu, Hanoi.



Sprzedawczyni kwiatów.



Roksana Jędrzejewska-Wróbel

Podróż do Wietnamu

Już jestem w Wietnamie! Lecieliśmy strasznie długo, cały dzień i całą noc. I do tego aż trzema samolotami. To znaczy nie trzema naraz, tylko po kolei. To było bardzo śmieszne, bo w pierwszym samolocie tylko my byliśmy z Wietnamu. W drugim oprócz nas było jeszcze kilka wietnamskich rodzin, a w trzecim – byli prawie sami Wietnamczycy. Kiedy wysiedliśmy w Hanoi, byłem okropnie zmęczony. Na szczęście na lotnisku czekał już na nas wujek Hung. I na szczęście miał samochód. Prababcia mieszkała na wsi i żeby tam dojechać, trzeba przejechać przez całe miasto.

Hanoi jest trochę podobne do Warszawy, bo też leży nad rzeką. Ale w Warszawie nie rosną palmy i nie ma aż tylu motorów. No i w Warszawie wszyscy wyglądają inaczej niż ja, a tutaj – wszyscy wyglądają podobnie. To dziwne uczucie, bo już się przyzwyczaiłem, że się wyróżniam. Chciało mi się pić, więc wujek zatrzymał się i kupił sok z trzciny cukrowej. Ale nie w sklepie, tylko na ulicy, bo tu dużo rzeczy sprzedaje się na stołeczkach na chodniku. Sok był pyszny, widziałem, jak pan go wyciskał w specjalnej maszynie, a potem wlał do woreczka z rurką. Napilem się, a potem zasnąłem.



Targ owoców w Hanoi.



Widok Hanoi z lotu ptaka.

Jak się obudziłem, myślałem, że naokoło jest zielone morze, ale mama powiedziała, że to pola ryżowe. I że zaraz będziemy na miejscu. I byliśmy. Ciocia nakarmiła nas sajgonkami. A na drugi dzień był pogrzeb prababci. Prababcia bardzo długo żyła, więc przyjechało ją pożegnać mnóstwo rodziny i znajomych. Prawie wszyscy byli ubrani na białe. Trochę chciało mi się śmiać, bo mieli na głowach takie cienkie białe czepki i wyglądali jak lekarze przed operacją. Ale się nie śmiałem, bo to niegrzeczne na pogrzebie. A poza tym mama też zawiązała mi na czole białą opaskę. Tutaj biały kolor to znak żałoby.

Na cmentarz jechaliśmy samochodem rzeźbionym w wielkie smoki. Przy trumnie stało na macie zdjęcie prababci i kwiaty, i herbata w filiżance, i jedzenie na talerzykach. Uklękliśmy dookoła. Wszyscy śpiewali i pukali w drewnianą kołatkę, a kadzidełka ładnie pachniały. To było miłe i takie domowe. Myślałem o prababci, że też lubiła śpiewać i że w takiej samej filiżance piła herbatę. Patrzyłem na jej zdjęcie i myślałem, że ona też tu gdzieś jest, tylko inaczej. No bo przecież nie mogła tak zupełnie zniknąć, prawda? A potem wszyscy robiliśmy pokłony. Trochę nie wiedziałem jak, więc naśladowałem kuzynkę, która siedziała przede mną. A potem zrobiło mi się smutno, że już nigdy nie zobaczę prababci. I się popłakałem. Na pocieszenie jeden wujek (bo ja tu mam całe mnóstwo wujków i cioć) zabrał mnie skuterem na lody fasolowe. Bo tu prawie wszyscy jeżdżą na skuterach.

1. Jakie wydarzenie sprawiło, że Hoan odwiedził swoje rodzinne strony?
2. Czego dowiedzieliście się o Wietnamie z relacji Hoana? Wskażcie odpowiednie fragmenty.
3. O co chcielibyście zapytać Hoana? Przygotujcie w grupach spis pytań.
4. Sprawdźcie na mapie świata, nad jakimi krajami mógł lecieć Hoan.
5. Które wyrazy w tekście napisane są wielką literą? Dlaczego?
6. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **morze**, **rzeźbiony**, **przyjechać**, **przesłać**, **cmentarz**. Policzcie w wyrazach głoski i litery.



Azja

W kolejną podróż wybraliśmy się do Azji. Ustaliliśmy, czego chcemy się dowiedzieć. Podzieliliśmy się na trzy grupy. Każda z nich przygotowała prezentację na inny temat. Wykorzystaliśmy między innymi informacje uzyskane od Szymona i Hoana.

GRUPA I

- Szukamy zdjęć, oglądamy filmy przedstawiające krajobrazy.
- Poznajemy zwierzęta i rośliny.



Pola ryżowe w Indonezji.



Zatoka Lądującego Smoka w Wietnamie.



Jezioro Bajkał w Rosji – najgłębsze jezioro na świecie.



panda wielka

W Azji można zobaczyć lasy bambusowe. Bambus to rodzaj trawy osiągającej olbrzymie rozmiary, która bardzo szybko rośnie i jest przysmakiem pand. Panda wielka jest jednym z najrzadziej spotykanych zwierząt na świecie.

GRUPA II

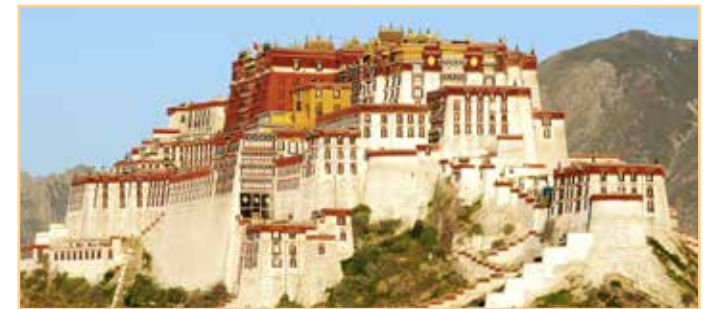
- Ustalamy, które miejsca warto zobaczyć w Azji.
- Poznajemy architekturę i zabytki.



W Chinach znajduje się Wielki Mur Chiński, zabytek chętnie odwiedzany przez turystów. Jest systemem obronnym, który w dawnych czasach chronił Chiny przed najazdami wrogów.



Terakotowa Armia w Chinach – zbiór ponad siedmiu tysięcy figur naturalnej wielkości, zrobionych z wypalanej gliny, przedstawiających żołnierzy, oficerów i konie.



Pałac Potala w Tybecie.



Domy na palach w Kambodży.

GRUPA III

- Zbieramy ciekawostki o Azji.
- Poszukujemy „naj”:

Chiny i Indie – dwa kraje, w których mieszka najwięcej ludzi na świecie.
Morze Martwe – najniższej położony i najbardziej zasolony zbiornik wodny na świecie. Znajduje się w Izraelu.

Mount Everest (czytaj: mont ewerest) – najwyższa góra świata.

Waran z Komodo – największa jaszczurka świata. Jej długość dochodzi do 3 metrów.



Kinga Baranowska
Himalaistka. Do tej pory weszła na 9 spośród 14 najwyższych szczytów na Ziemi, tak zwanych ośmiotysięczników¹.

Nad nami tylko niebo

– Od jak dawna wspina się Pani po górach?

– W góry trafiłam, kiedy byłam już dorosła, w czasie studiów. Byłam zauroczona Tatrami. Do tej pory uważam, że jest to najpiękniejsze miejsce w Polsce. Zaraz po tym zapisałam się na kurs wspinaczkowy.

– Czy każdy może zostać himalaistą?

– Z pewnością ktoś taki musi kochać i szanować góry. Poza tym trzeba nauczyć się wspinąć i mieć dobrą kondycję. Ważna jest umiejętność współpracy w zespole, bo wspinacze liczą jeden na drugiego. Trzeba też być cierpliwym.

– Jak należy się przygotować do wyprawy wysokogórskiej?

– Wyprawa w Himalaje jest dużym wyzwaniem, przygotowujemy się do niej przez wiele miesięcy. Wspinamy się zawsze w kilkusobowych zespołach, więc wcześniej musimy razem potrenować, na przykład w polskich górach. Następnie nawiązujemy kontakt z osobami w Azji, które pomagają nam zorganizować niezbędne pozwolenia i dotrzeć pod wybraną górę. Niektóre z tych gór są schowane w trudno dostępnych rejonach, gdzie nie mieszkają ludzie.

– Jak wygląda taka wyprawa w Himalaje?

– Gdy docieramy na miejsce, czyli na przykład do Nepalu lub Pakistanu, czeka nas sporo spraw organizacyjnych. Musimy spakować wszystkie rzeczy, które przydadzą nam się podczas następnych kilku tygodni w górach. Dotarcie pod górę, na którą będziemy się wspinąć, zajmuje nawet dwa tygodnie. Kiedy jesteśmy u jej podnóża,

¹ ośmiotysięczniki to góry, które mają ponad osiem tysięcy metrów wysokości, czyli tyle, ile miałyby przynajmniej 160 piętnastopiętrowych wieżowców ustawionych jeden na drugim.



co kilkaset metrów stawiamy kolejne namioty. Dopiero po trzech–czterech tygodniach jesteśmy gotowi do wejścia na szczyt. Dlaczego trwa to tak długo? Po pierwsze, musimy przyzwycząić organizm do wysokości, a po drugie, gdy w górach jest zła pogoda, czekamy na sprzyjające warunki.

– Co się czuje, kiedy stanie się na szczycie?

– Zazwyczaj czujemy ogromną wdzięczność, że mogliśmy tu wejść. Pod nami są góry aż po horyzont, nad nami tylko niebo. Jesteśmy w najwyższych punktach na Ziemi.

– Czy spotkała Panią podczas wspinaczki jakaś bardzo niebezpieczna przygoda?

– Na szczęście nie. Jednak kilka razy widziałam z daleka spadające lawiny śnieżne i to mi uświadomiło, że góry są przepiękne, ale trzeba być bardzo dobrze przygotowanym, by się po nich poruszać. W górach jest też sporo szczelin, w które można wpaść, i dlatego zawsze zabezpieczamy się za pomocą liny.

– O czym Pani marzyła, mając tyle lat, ile my mamy teraz?

– Czytałam mnóstwo książek podróżniczych, które pobudzały moją wyobraźnię. Ciągłe przeglądałam mapy i atlasy, chciałam zobaczyć te wszystkie miejsca na Ziemi, o których czytałam. Myślę, że moje marzenia w dużym stopniu się spełniły. Teraz mam już inne, bo właśnie o to chodzi, by ciągle mieć marzenia i starać się je realizować.

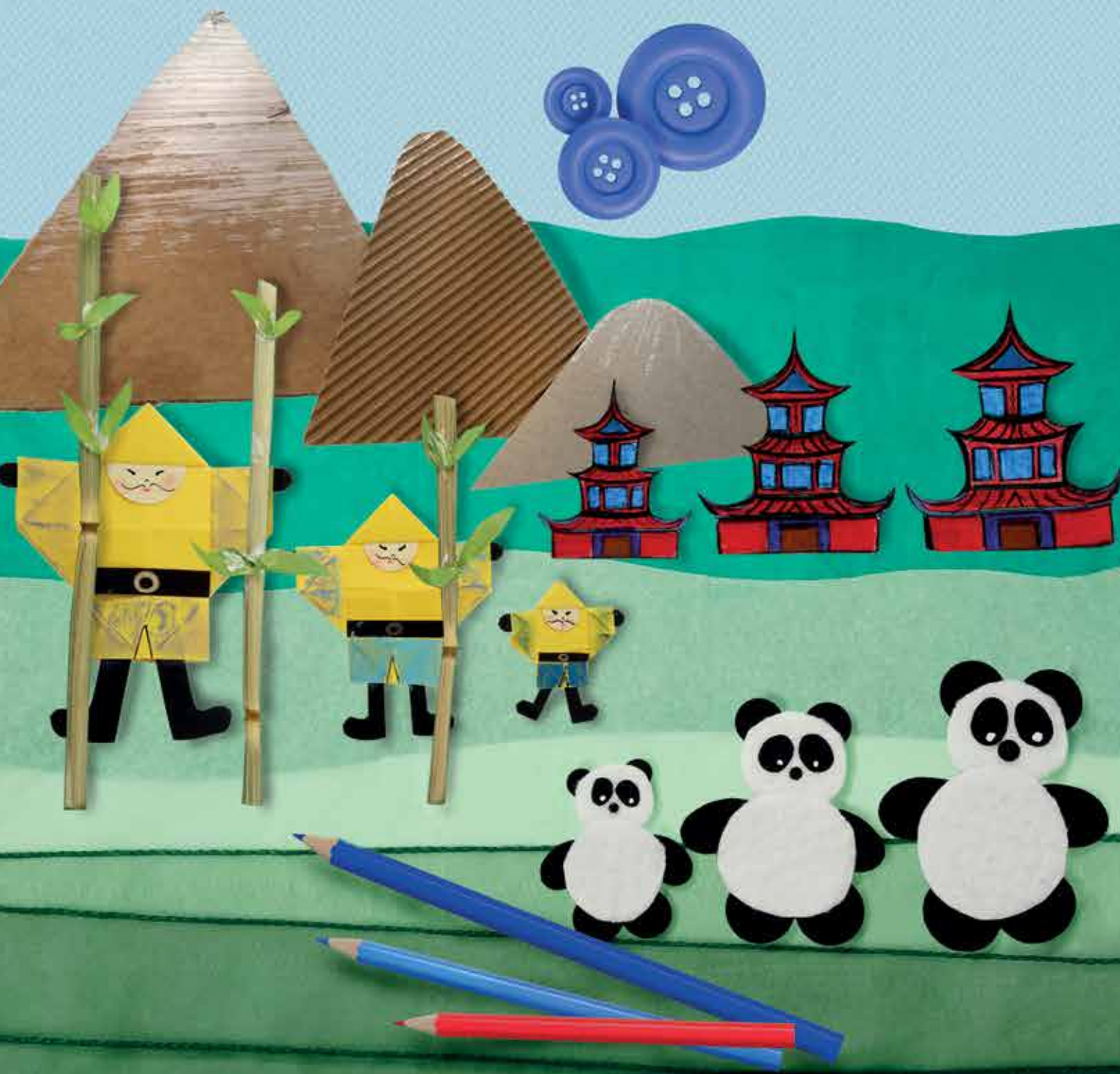
– Bardzo dziękujemy za rozmowę.

zaulek
SŁÓWEK

1. Przygotujcie różne materiały. Możecie wykorzystać np.:

kredki: krótką, krótszą, najkrótszą
patyczki: długi, dłuższy, najdłuższy
guziki: mały, mniejszy, najmniejszy

wstążki: wąską, węższą, najwęższą
tekturę: grubą, grubszą, najgrubszą
tkaniny: cienką, cieńszą, najcieńszą



2. Obejrzyjcie obrazek. Opiszcie go, wykorzystując jak najwięcej przymiotników.

3. Zastanówcie się, jakich przymiotników brakuje.

chłodny	chłodniejszy	najchłodniejszy
?	tańszy	najtańszy
mądry	?	najmądrzejszy
?	weselszy	?
słodki	?	?
?	?	najjaśniejszy

słony	bardziej słony	najbardziej słony
gorzki	?	najbardziej gorzki
mokry	?	najbardziej mokry
?	bardziej znany	?
tajemniczy	?	?
?	bardziej szorstki	?

4. Rozwiążcie rebusy.



ZWRÓĆCIE UWAGĘ

Niektóre przymiotniki możemy stopniować. Możemy to robić na dwa sposoby:

- młody, młodszy, najmłodszy
- znany, bardziej znany, najbardziej znany.

5. Ułóżcie książki w takiej kolejności:

- wielka, większa, największa,
- gruba, grubsza, najgrubsza,
- cienka, cieńsza, najcieńsza.

6. Wykonajcie dowolne kolaże, czyli obrazki z różnych rodzajów materiałów. Opiszcie je, wykorzystując jak najwięcej przymiotników.

7. Sprawdźcie, czy poniższe przymiotniki się stopniują.
górski, morski, wiejski, śląski, wieczorny



Agnieszka Frączek

Poszukiwacze skarbów

Usłyszeli raz od kogoś,
że się w głębi ziemi mogą
kryć prawdziwych skarbów góry.

Może są tam pereł sznury?
Kolie, broszki, bransolety,
złote dzbany i monety...?

Wyruszyli więc pod ziemię
i... zdziwili się szalenie!
Los im bowiem splotał psotę –
zamiast ciężkich skrzyń ze złotem
odnaleźli piasek, glinę,
węgiel, kredę, soli krztyne...

A gdzie skarby? Jak to – gdzie?!
To są właśnie skarby te!

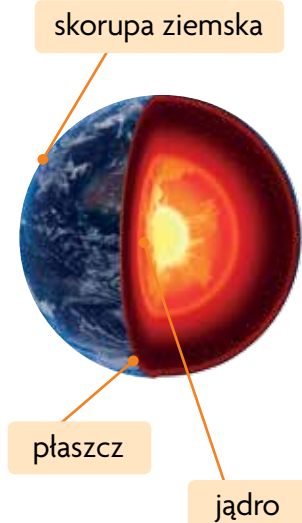


1. Jak rozumiecie słowo „skarby”? Porozmawiajcie na ten temat. Podajcie przykłady.
2. O jakich skarbach opowiada wiersz?
3. Zdobądźcie informacje o tym, co ukryte jest we wnętrzu Ziemi.
4. Ułóżcie i napiszcie zagadki, których rozwiązaniem będą: sól, węgiel, kreda, piasek, glina.
5. Dowiedzcie się, jakie zawody związane są z pracą pod ziemią.

Andrzej Boczarowski

Tajemnice wnętrza Ziemi

BUDOWA ZIEMI



Środek Ziemi znajduje się prawie 6400 km od jej powierzchni. Panuje tam bardzo wysoka temperatura.

Wnętrze naszej planety jest dla nas bardziej niedostępne niż odległe gwiazdy. Możemy badać tylko skorupę ziemską, złożoną z różnych skał nagromadzonych w ciągu milionów lat. Woda i wiatr kruszą je, a powstałe drobinki gromadzą się w nowych miejscach (jak np. piasek na dnie mórz). Takie nagromadzenia to osady, które zasypują także szczątki roślin i zwierząt. W ten sposób, warstwa po warstwie, zapisują się dzieje Ziemi.

Każda warstwa opowiada inną historię, np. morskie muszle zamknięte w wapieniu świadczą o tym, że w miejscu ich znalezienia było kiedyś morze, a węgiel powstały z nagromadzenia szczątków roślin – o tym, że istniał tam kiedyś las. Każda roślina żyje jakiś czas. Kiedy zwiędnie, jej szczątki zostają przysypane w osadach. Większość szczątków zgnije, ale czasem coś pozostaje, np. korzeń, nasiono lub odcisk liścia. Tak samo dzieje się ze szczątkami zwierząt, po których zostają kości lub muszle. Z czasem osady twardnieją, a szczątki stają się skamieniałościami, którymi zajmuje się paleontologia.

Spłoszone stado styrakozaurów.

ODTWORZYĆ DINOZAURA

No dobrze, ktoś spyta, ale jak odtworzyć dinozaura? Na starych kościach zwykle zachowują się ślady po mięśniach. Czasem w skałach można znaleźć odciski skóry lub innych części ciała. Na podstawie



budowy ciała można odtworzyć wygląd i sposób życia wymarłych zwierząt. Dobrym przykładem są tropy dinozaurów pozostawione jako odciski w miękkim osadzie. Kiedy osad stwardnieje, ślady zostaną zachowane na zawsze. Stąd wiemy, jak wyglądała stopa takiego zwierzęcia, jak ono chodziło i jak się zachowywało.



Rekonstrukcja jednego z największych dinozaurów – amficeratosa.



Szkielet herrerasaura.



Rekonstrukcja herrerasaura.



ANDRZEJ BOCZAROWSKI O SOBIE

Od dziecka marzyłem o tym, aby poznać tajemnice Ziemi. Moją pasją stało się tropienie skamieniałości i obserwacja przyrody w różnych zakątkach świata. Wykonałem mnóstwo rysunków i animacji ukazujących wymarłe organizmy. Setki dinozaurów zrekonstruowanych przez zespół, z którym pracuję, możecie obejrzeć na przykład w JuraParku w Krasiejowie. Znajdują się tam czynne wykopaliska z prawdziwymi szkieletami. Ostatnio zrekonstruowałem też scenę prehistorycznego polowania dinozaurów. Mogę więc powiedzieć, że zrealizowałem swoje marzenia i odkryłem nieco tajemnic wnętrza Ziemi. Ale najważniejsza dla mnie jest możliwość codziennego uczenia się.

Skały

Skąd się wzięły skały?

Niektóre, np. **granity**, powstały z płynnej i gorącej magmy, zastygłej głęboko we wnętrzu Ziemi. Magma, która wypłynęła na powierzchnię w postaci lawy, utworzyła np. **bazalt**.



granit

bazalt

Kiedy skały zostają poddane działaniu wysokiej temperatury lub ciśnienia, mogą się zamienić w inny rodzaj skał. I tak z piaskowca może powstać **kwarcyt**, a z wapienia **marmur**.



kwarcyt

marmur

Inny typ skał powstaje na skutek nagromadzenia się różnych materiałów w jednym miejscu. **Wapień** powstały np. ze szczątków zwierząt, **węgiel** – z pradawnych roślin, **sól** – z odparowanej wody ze słonych mórz i jezior.



węgiel kamienny

sól kamienna

Skały, które powstały z innych, starszych skał, rozkruszonych i przeniesionych w inne miejsce przez wodę lub wiatr, to np. **piaskowiec**, **żwir**, **głina**.



piaskowiec

piasek

DOŚWIADCZENIA

Czy zebrane okazy są skałami wapiennymi?

Przygotujcie: kawałki skał zebrane w różnych miejscach, lupy, sok z cytryny lub ocet.

Na próbki skał upuśćcie kilka kropel soku z cytryny lub octu.

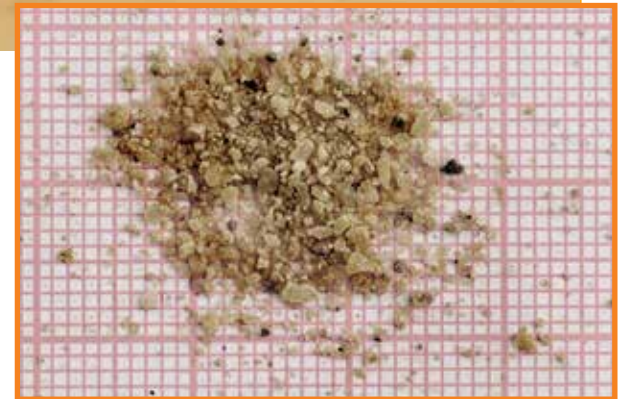
Jeśli są to wapień, płyn po zetknięciu z powierzchnią skały zacznie się lekko pieniać.



Porównujemy ziarna piasku

Przygotujcie: piasek zebrany z dwóch lub trzech różnych miejsc, lupy, papier milimetrowy.

Rozsypcie na papierze milimetrowym piasek zebrany w różnych miejscach. Za pomocą lupy porównajcie, który piasek ma większe ziarna, czy ziarna są okrągłe, czy mają ostre krawędzie. Określcie, jakiego koloru jest piasek.



Piasek jest skałą, którą tworzą luźne ziarna pokruszonych skał.





Na górniczym Śląsku

Miejscowości skupione wokół stolicy województwa śląskiego, Katowic, stanowią najbardziej uprzemysłowiony region naszego kraju. Znajduje się tu wiele kopalń, hut i elektrowni.

W Katowicach można zobaczyć zarówno zabytkowe dzielnice robotnicze z familokami, czyli kamieniczkami z czerwonej cegły, jak i nowoczesne budynki o ciekawej architekturze.

Po pracy mieszkańcy Śląska chętnie wypoczywają w parkach, których jest tu bardzo dużo. Jeden z najciekawszych i największych w Europie znajduje się w Chorzowie. Spacerując alejkami lub podróżując kolejką linową, obejrzyście między innymi zoo, planetarium, stadion.



Czwartego grudnia, w dniu Świętej Barbary, patronki górników, obchodzony jest Dzień Górnika, czyli Barbórka.



Nieodłącznym elementem śląskiego przemysłowego krajobrazu są wieże szybów kopalnianych.



W korytarzach kopalni, zwanych chodnikami, wydobywany jest węgiel kamienny.



familok

Wielu Ślązaków posługuje się gwarą śląską. Niektóre słowa mogą być niezrozumiałe dla mieszkańców innego regionu, np.:

- bajtel* – dziecko
- bal* – piłka do gry
- heft* – zeszyt
- larmo* – hałas
- mantel* – płaszcz
- radiska* – rzodkiewka

CHCECIE WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

Węgiel jest wykorzystywany nie tylko do ogrzewania, ale również do produkcji, np.: plastiku, świec, niektórych lekarstw, benzyny, smoły, rysików do ołówków.



Panorama Katowic

- 1 Hala widowiskowo-sportowa „Spodek”
- 2 Międzynarodowe Centrum Kongresowe
- 3 Wieżowce, tak zwane „Kukurydze” na Osiedlu Tysiąclecia
- 4 Stadion Śląski położony na terenie Parku Śląskiego w Chorzowie

- 1. Zdobądźcie więcej informacji o Górnym Śląsku.
- 2. Poszukajcie w dowolnych materiałach, jak wyglądają stroje górników. Dowiedźcie się, co oznaczają różne kolory pióropuszy na czapkach górników.
- 3. Przeczytajcie dowolną legendę o skarbniku – opiekuńczym duchu kopalni.

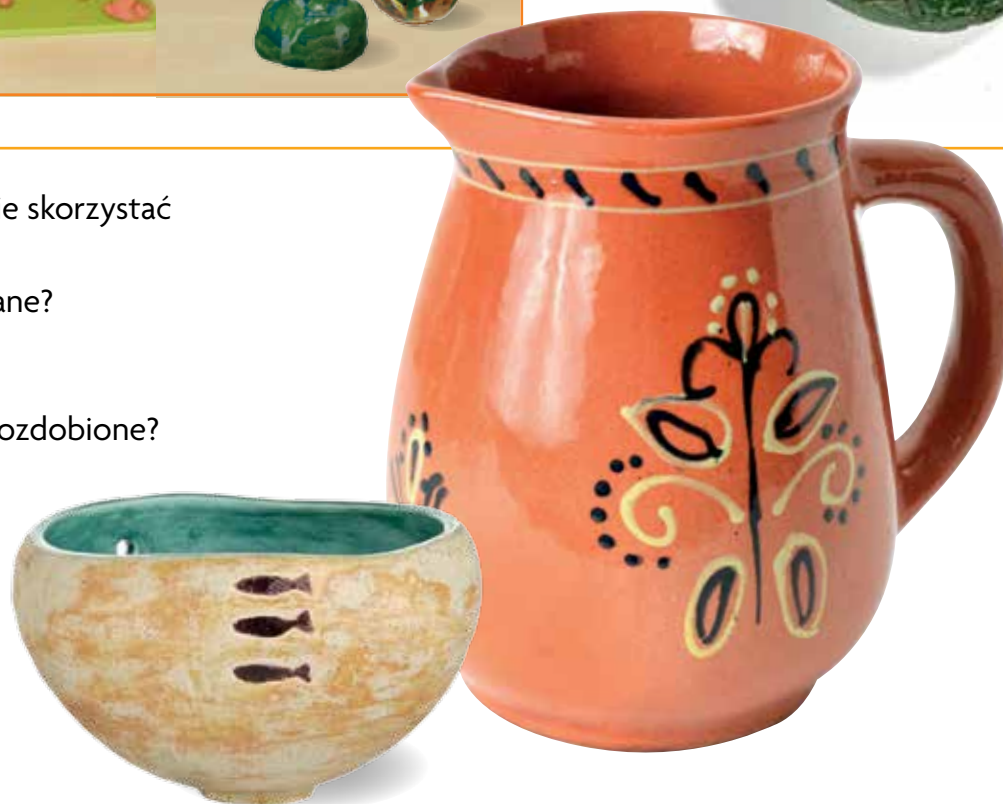


Lepimy z gliny

Gлина служи́т как материал для изготовления различных предметов: посуды, украшений, ювелирных изделий. Для пластических работ можно использовать глину самозастывающую, которой не нужно обжигать, поскольку после высыхания она становится твердой. Более прочными являются изделия из глины, которые обжигаются в специальном печи, покрываются глазурью и снова обжигаются.



1. Opiszcie naczynia. Możecie skorzystać z poniższych wskazówek.
 - Z czego zostały wykonane?
 - Jaki mają kształt?
 - Jaki mają kolor?
 - Jakimi wzorami zostały ozdobione?
 - Do czego służą?
 - Jakie robią wrażenie?



Prace plastyczne wykonane z gliny przez klasę 3 a



DLA CIEKAWYCH

O tym, że gliniane przedmioty są trwałe, świadczy fakt, że archeolodzy znajdują wyroby ceramiczne wykonane nawet wiele tysięcy lat temu. Początkowo naczynia formowano ręcznie. Z czasem zaczęto korzystać z koła garncarskiego.



Gliniane naczynia
z czasów
panowania
Mieszka I i jego
następców
odnalezione
w Gnieźnie.

Zaulek
SŁÓWEK

1. Które wyrazy zostały zasłonięte w tytułach książek?
ręczniku • łabędzie • Trąbalski • kolejną • Basię
Zwróćcie uwagę na ich pisownię.

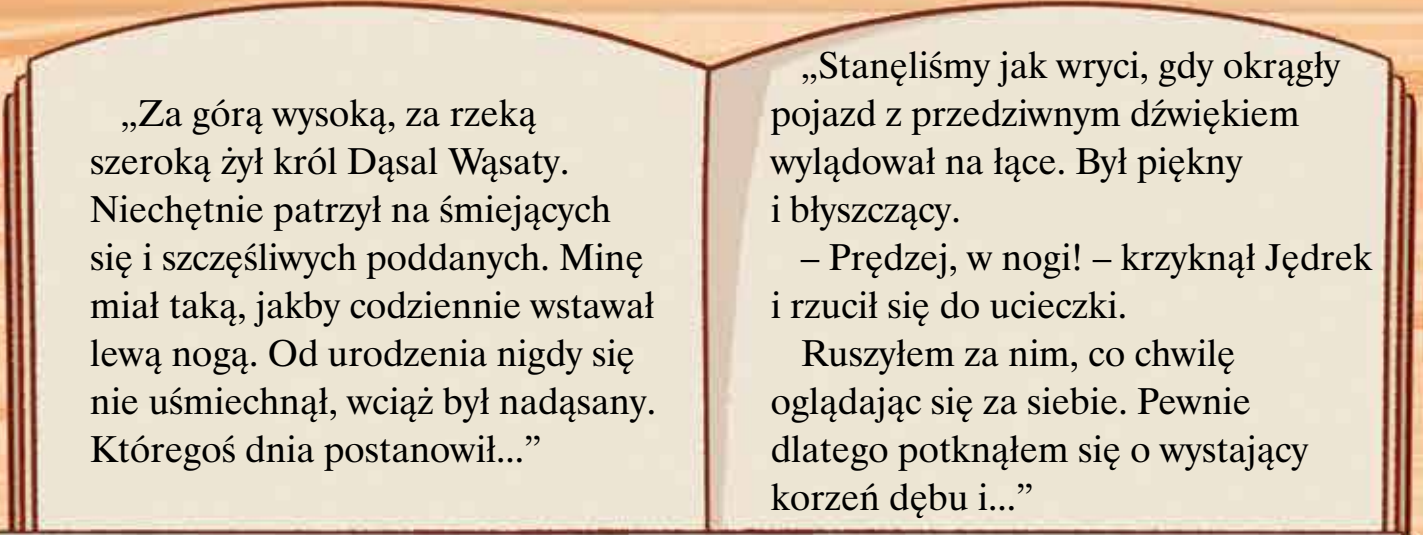


2. Zwróćcie uwagę na poprawne użycie wyrazów.
Zaproponujcie podobne wypowiedzi.

Czytam tę książkę. Lubię tę pisarkę.
Odwiedzę tę bibliotekę. Czytam tę gazetę.
Spójrz na tę stronę.

3. Czym różnią się te dwie wypowiedzi? Przepiszcie je i uzupełnijcie zdania dowolnymi imionami.
a) ...zdjęła z półki książkę. Chwilę ją czytała. Potem zamknęła i wzięła następną.
b) ...zdjął z półki książkę. Chwilę ją czytał. Potem zamknął i wziął następną.

4. Wybierzcie dowolny początek opowieści. Przepiszcie go, a następnie zaproponujcie dalszy ciąg wydarzeń.

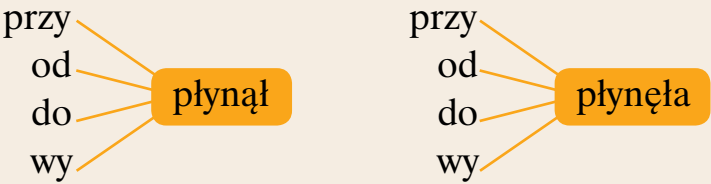


5. Przygotujcie podobną tabelę i wpiszcie do niej wyrazy z ramki według wzoru.

dziewczynka	zaczęła, krzyknęła
dziewczynki	zaczęły, krzyknęły
chłopiec	zaczął, krzyknął
chłopcy	zaczęli, krzyknęli

płynąć • minąć • ciągnąć
odpocząć • wziąć • stanąć

6. Zwróćcie uwagę na to, jak piszemy, a jak mówimy.



8. Przepiszcie każdy wyraz na osobnej karteczce.
Ułóżcie je w kolejności alfabetycznej.

książka gałąź gołąb sąsiad
pędzel tęcza błękit
zając gąska gąsior brąz ręka wąsy

7. Napiszcie w liczbie mnogiej:

trąba – ...
bęben – ...
zab – ...
sep – ...
wąż – ...
dab – ...

Mira Jaworczakowa

Złote rybki

Nagle zadźwięczał dzwonek, po dzwonku zaś w klasie zdarzyło się coś zupełnie niespodziewanego: pani weszła, trzymając w ręku słoik, a w słoiku...

– Rybki! Złote rybki! – poszedł szmer po klasie. Nikt nie mógł usiedzieć w miejscu; powyskakiwali wszyscy z ławek, otoczyli panią kołem.

– Oj, proszę pani, jakie śliczne!

– A jak ruszają ogonkami!

– Ile ich jest?

– Trzy!

– Wcale nie, cztery!

– A jeszcze ta jedna!

– Odsuń się, Kasiu, ja też chcę zobaczyć!

Kasia stała wpatrzona w rybki; naprawdę były śliczne! Łuski miały drobniuteńkie, lśniące to złotem, to czerwienią.

– Proszę pani, czy to dla nas, dla naszej klasy? – pytała Antolka.

Pani powiedziała:

– Tak, będziecie się nimi opiekować. (...)

Chwila ciszy pełnej zachwytu, a potem krzyki, piski:

– Och, dziękujemy, dziękujemy!

– Nasze rybki!

– A co one jedzą, proszę pani?

– I jak się je karmi?

Kasia cała czerwona i aż zadyszana starała się przekrzyczeć inne dzieci.

– Proszę pani, proszę pani, ja je będę karmiła. Ja będę!

Tak bardzo chciała karmić rybki, opiekować się nimi, zmieniać wodę. Na pewno nikt w całej klasie nie potrafi tego tak dobrze robić jak ona.

– Proszę pani, ja, dobrze? Ja! – krzyknęła jeszcze głośniejsze. Niech sobie inni grają w piłkę, w klasy – co tam takie zabawy w porównaniu z rybkami. Nawet skakanka nic nie znaczy; niech ją sobie Magdzia z Antolką i Ewką zabierają. Rybki są najważniejsze, najśliczniejsze. Tylko rybki!



– Proszę pani...

Pani odstawiła słoik na stół i kazała dzieciom wracać na miejsca.

– Ja myślę – powiedziała – że do karmienia rybek wyznaczymy dyżury. Chyba że ktoś z was wcale nie chce ich karmić? – zapytała z uśmiechem.

Dzieci też zaczęły się śmiać, bo przecież jasne było, że każde z nich chciało, i to jak jeszcze!

– Pewnie, że dyżury – rozległy się głosy z różnych stron klasy.

Kasia zmartwiała: dlaczego dyżury? Ona chciała sama jedna.

– Tak, tak, dyżury! – zgadzały się dzieci. – A kto będzie dyżurował pierwszy?

Pierwszy dyżur wydawał się wszystkim najważniejszy.

– Może sami wyznaczycie do pierwszego dyżuru dwoje kolegów – zaproponowała pani.

Dzieci zamilkły, spoglądały tylko po sobie: jakże tu wyznaczyć?

– Tacy, którzy się najlepiej uczą... – powiedział wreszcie ktoś niezdecydowanie – chyba tacy do pierwszego dyżuru, nie? (...)

Niektóre dzieci wyraźnie posmutniały.

– Ja... – zaczęła Kasia i urwała. Zagryzła wargi i spuściła głowę.

W tej chwili padła nowa propozycja:

– Najlepszych kolegów damy na dyżur, najbardziej koleżeńskich...

Teraz w klasie zaczął się spór. Jedne dzieci wołały: „Nie, nie! Tych, co dobrze się uczą!”. Inne: „Właśnie że najbardziej koleżeńskich!”.

Wreszcie pani pomogła ustalić.

– Dwoje dzieci będzie dyżurowało: do pierwszego dyżuru wyznaczymy najlepszego ucznia, a jako drugiego – kogoś, kto jest najbardziej koleżeński. Dobrze?

– Tak, tak! – zgodzili się.

Że też sami nie potrafili wpaść na taki pomysł, tylko już zaczynali się kłócić.

– Więc najlepszy uczeń...

Kasia czuła, że wszystkie oczy zwróciły się ku niej – w klasie zapanowała cisza. Nie podniosła głowy; sama nie wiedząc, co robi, zaczęła skrobać stalówką¹ ławkę; stalówka wydawała cichutki, nieprzyjemny zgrzyt.

– ...Chyba t e r a z najlepiej uczy się Kazio – odezwał się głos od strony pieca.

– Kazik! Pewnie! Oczywiście! – potwierdzili.

Kazik zarumienił się po same uszy.

– A kto jest najbardziej koleżeński? – spytała pani.

Kasia szybko podniosła głowę i wpatrzyła się w panią szeroko otwartymi oczami: błagała ją spojrzeniem o pomoc.

Złote, śliczne rybki migotały w słoiku. Kasi serce zaczęło stukać mocno i niespokojnie; szarpnęła się nagle do Ewki.

– Pożyczę ci stalówki, dam na zawsze, wszystkie trzy!

– Nie, przecież już mam... – bąknęła Ewka zdziwiona.

Kasia gorączkowo usiłowała sobie przypomnieć, co komukolwiek zrobiła dobrego, ale jakoś nic takiego nie mogła znaleźć. Parę razy pożyczyła gumki... co jeszcze? (...)

– A ja myślę, że Magdzia powinna karmić rybki – powiedział nagle ktoś głośno.

– Tak, tak! Magdzia, niech Magdzia pierwsza karmi!

¹ **stalówka** – przyrząd dawniej służący do pisania atramentem; była to stalowa blaszka nacięta w środku i zaostrojona na końcu, którą wkładało się do specjalnej obsadki i maczało w atramencie; pisanie stalówką było trudne i wymagało dużej wprawy.



– Nie Magdzia, wcale nie! Ja chcę... – krzyknęła, nie panując już nad sobą, Kasia. Przecież to niemożliwe, żeby tak się stało, jak klasa proponuje, żeby pani się na to zgodziła...

– Czekaj – szepnęła jej Ewka. – Ty też będziesz dyżurować, jak przyjdzie na ciebie kolej. Wszyscy po kolei będą...

– Ja nie chcę po kolei, ja chcę teraz! – Kasia trzepnęła ręką w ławkę i popatrzyła z taką złością na koleżankę, że Ewka aż się przestraszyła.

– Nie patrz tak na mnie, przecież to nie moja wina...

Ale Kasia nie miała żadnych wątpliwości: to była wina i Ewki, i wszystkich innych dzieci w klasie, i pani... Tylko oni byli winni, że Kasia nie mogła już dziś karmić rybek, które zwinnie pływały w słoju, jakby się najweselej w świecie bawiły w gonionego.

fragmenty książki Miry Jaworczakowej „Oto jest Kasia”

● Jak zrobić rybki?



1. Jakimi cechami opisalibyście postępowanie Kasi? Podajcie przykłady. Napiszcie kilka zdań o Kasi.
2. Co sądzicie o pomysłach dzieci? Porozmawiajcie na ten temat.
3. Akcja opowiadania dzieje się kilkadziesiąt lat temu. Zastanówcie się, czy podobna sytuacja mogłaby się wydarzyć obecnie.
4. Porównajcie wygląd sali lekcyjnej sprzed wielu lat z waszą salą. Co się zmieniło?
5. Jeśli zainteresowało was to opowiadanie, przeczytajcie książkę Miry Jaworczakowej pod tytułem „Oto jest Kasia”.



Kontakt

Plan zajęć

Aktualności

Wycieczki

Dla rodziców

Galeria zdjęć

Książki

Recenzja książki „Oto jest Kasia”

Główną bohaterką książki jest tytułowa Kasia. W chwili, gdy ją poznajemy, ma 8 lat. Autorka, Mira Jaworczakowa, opisując jej wygląd, zwraca uwagę na jej okrągłą, rumianą buzię, ciemne oczy, zadarty nos i proste, gładko uczesane włosy. Kasia ubrana jest w kraciastą spódniczkę i granatowy sweter zrobiony przez mamę na drutach.

Inni bohaterowie książki to: rodzice, rodzeństwo oraz koleżanki Kasi: Magdzia i Ewa, oraz nowa uczennica, Antolka.

Kiedy poznajemy Kasię, jest ona dobrą uczennicą, ale zawsze chce być pierwsza i otrzymywać najlepsze oceny. Nie lubi Antolki, która nie chce się jej podporządkować. W domu też chce być najważniejsza. Kasia jest najmłodsza w rodzinie i jest rozpieszczana przez rodziców. Pewnego dnia przychodzi na świat młodsza siostrzyczka Kasi, Agnieszka, i wszystko się zmienia. Kasia przestaje być w centrum zainteresowania rodziców. Nie podoba jej się to, zaczyna być zazdrosna o siostrę. Staje się niemiła, kłótniwa i niegrzeczna. Bywa kapryśna i opryskliwa dla innych.

W książce spotyka ją wiele niespodziewanych wydarzeń i trudnych sytuacji. Książka składa się z 26 rozdziałów, które swoimi tytułami zachęcają do lektury, na przykład:

„Coś dziwnego”

„Błękitna królewna”

„Złote rybki”

„Brat pomoże”

„Film o niesfornej kacuszce”

„Przecież nie chciała”



Zachowanie Kasi zmienia się z wielu przyczyn. Jeśli je poznamy, możemy zastanowić się nad własnym postępowaniem. Mimo że akcja książki toczy się dawno temu i wiele w szkołach i domach się zmieniło, przedstawione w niej sytuacje, problemy są nadal aktualne. Moim zdaniem książka jest warta przeczytania.

recenzję napisał Patryk Pytalski

1. Kto napisał książkę „Oto jest Kasia”?
2. Ile lat ma bohaterka opowiadania?
3. Kim dla Kasi jest Jurek, a kim Agnieszka?
4. Na podstawie opisu narysujcie, jak wygląda Kasia.
5. Dokończcie zdanie:
Inni bohaterowie książki to...
6. Odszukajcie w tekście wyrazy z ż. Napiszcie je.
7. Na podstawie przeczytanego tekstu wskażcie, jaka była Kasia. Napiszcie te cechy.

sprawiedliwa • zarozumiała
niekoleżeńska • przekorna
obowiązkowa • uczynna • pracowita
miła • odpowiedzialna • zazdrosna
uparta • niegrzeczna

8. Dokończcie zdania zgodnie ze wzorem.
Obrażała się na innych. Była obrażalska.
Kłóciła się. Była...
Często kaprysiła. Była...
Zazdrościła innym. Była...
9. Ile rozdziałów liczy książka? Napiszcie odpowiedź za pomocą cyfr i słownie.
10. Uzupełnijcie przymiotniki zgodnie ze wzorem:
wesoła – weselsza – najweselsza
ciekawa • smutna • miła
czerwona • silny • małe
11. Obejrzyjcie ilustrację do filmu o niesfornej kacuszce. Na jej podstawie wymyślcie i napiszcie kilka zdań o tym, co mogło się przydarzyć kacuszce.

A abazur aktorzy aktówka Andrzej anyż Azja	D dachówka dopóki dożynki drapieżnik drużyna drzewo duży dyżurny dźwięk	H Hajnówka harcerz hełm	L leśniczówka leżak lodziarz lód łżejszy	O odpocząć odzież odżywianie ogół ogórek okrągły ołówek oprócz orzech orzeł	R ręka rozejrzy się rozłożyć rów równy różga róża różny rycerz rzadki rząd rzecz rzeka rzepa rzodkiewka rzuca rzeźbiarz	T także talerz tchórz też tęcza trąba trójka twarz	Z zacząć Zakopane zauważyć zając zab zdążyć złożyć zmierzyć znów zwierzę
B bagaż bandaż bąk bęben bliżej Błażej błękit błyszczący borówka brąz brzeg burza	E elektrowóz elementarz Elżbieta Europa	I igrzyska ilustratorzy inżynier iskrzy	Ł łąka łyżka łyżwa	P pasażer patrzy pędzel piekarnia piekarzówna pierce piękny pióro plaża płótno podróż podróżnik podwórze ponieważ porządek pożegnanie późny prędzej próba próżny przykład	S sąsiad siódemka skóra słój słówka sójka stanąć straż strój stróż surówka szczegół szóstka	U ujrzeć uprzejmy utworzyć uważać	Ż żrebie żrebiątko źródło
C Chiny Chochółów chór chrzan chrząszcz ciągnąć córka cóż czołno	F figlarz filiżanka flądra	J jarzębina jarzyna jeż jeżeli jeżyna Józef już	M Maków marzec Marzena minąć mierzyć miód młodzież mnóstwo może można mózg mrówka mży	N nadąsany niósł niższy	W warzywa wierzba wieża wiór wiózł Włodzimierz włóczka włókno wójt wrzuca wskazówka wylądować wypożyczalnia wyższy wziąć	Ż żaba żaglówka Żaneta żarówka żart że żołądz żołędzie żółty żółw żuk życie żyto	
	G gałąź garaż gaska gęś gołąb grochówka grzeczny grzywa	K kalendarz każdy kłótnia kołnierz korzeń kryjówka krzyknąć krzywy księżyc kurz					

Autorki: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Konsultanci:

konsultacja merytoryczno-dydaktyczna – **dr hab. Eugenia Rostańska**; językowa – **prof. dr hab. Jerzy Podracki**;

przyrodnicza – **dr Katarzyna Wójcik**

Redakcja merytoryczna: **Magdalena Chlebowska, Alina Namiecińska**

Redakcja językowa: **Monika Niewielska**

Dyrektor artystyczny, koncepcja graficzna: **Artur Matulaniec**

Grafik, projekt okładki: **Katarzyna Trzeszczkowska**, grafik: **Ewa Marszał**

Teksty: **Kinga Baranowska, Paweł Beręsewicz, Andrzej Boczarowski, Władysław Broniewski, Marcin Brykczyński, Agnieszka Frączek, Mira Jaworczakowa, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Izabella Klebańska, Hanna Łochocka, Cecylia Niewiadomska, Beata Ostrowicka, Ewa Skarżyńska, Antoni Słonimski, Natalia Usenko**

Fotoedycja, produkcja sesji: **Maciej Marcinek**

Rekwizyty: **Beata Stachañczyk**

Skład i łamanie: **Olga Latuszkiewicz, Jarosław Pawłowski**

Redakcja techniczna: **Maria Kaszkowiak, Olga Latuszkiewicz**

Korekta: **Ewa Grzona**

Wydanie I, 2016

Wydawca: **Ministerstwo Edukacji Narodowej**

Warunki korzystania z podręcznika: **www.naszaszkola.men.gov.pl**

Materiały na licencji Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaszkola.men.gov.pl):

Teksty: Kinga Baranowska, Paweł Beręsewicz, Andrzej Boczarowski, Agnieszka Frączek, Roksana Jędrzejewska-Wróbel, Izabella Klebańska, Cecylia Niewiadomska, Beata Ostrowicka, Ewa Skarżyńska, Natalia Usenko

Ilustratorzy: Magdalena Babińska – s. 56, 57, 59, 60–61; Andrzej Boczarowski – s. 46–47; Marta Drapiewska – I strona okładki, strona tytułowa, s. 32, 36; Alicja Gapińska – s. 20–21, 28–29, 43, 54–55; Elżbieta Kidacka – s. 6, 12–13, 24, 25, 26, 27, 44–45; Łukasz Król – s. 38; Artur Matulaniec – s. 38; Monika Pollak – s. 4, 30–31; Daniel Rudnicki – s. 14, 16–17, 18, 19; Michał Suffczyński – s. 34–35; Elżbieta Śmietanka-Combik – II strona okładki, s. 22–23; Katarzyna Trzeszczkowska – s. 32–33.

Fotograficy i fotografie: Kinga Baranowska – s. 40, 41 (Annapurna); Andrzej Boczarowski – s. 47 (dinozaury – 2, odcisk, portret); Anna Dymkowska – s. 36 (Hanoi); Łukasz Kaczmarek/Muzeum Początków Państwa Polskiego – s. 53 (naczynia gliniane – 2); Tomasz Piłat/Robert Sobociński – s. 2, 10, 11, 49, 52 (dzieci), s. 40, 41 (Kinga Baranowska); Tomasz Piłat – s. 10, 11 (instrumenty), s. 42–43 (inspiracje), s. 52, 53 (przedmioty z gliny – 17), s. 58 (rybki); <https://pl.wikipedia.org> – s. 7 (Krzysztof Penderecki), <https://pl.wikipedia.org> – s. 7 (Witold Lutosławski), https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Kilar – s. 7 (Wojciech Kilar); Dominik Skurzak/Filharmonia Narodowa – s. 8–9 (orkiestra i chór z dyrygentem Jackiem Kaspszykiem); https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Casimir_III_the_Great.PNG – s. 19 (Kazimierz Wielki).

Materiały poza licencją Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska (szczegóły www.naszaszkola.men.gov.pl):

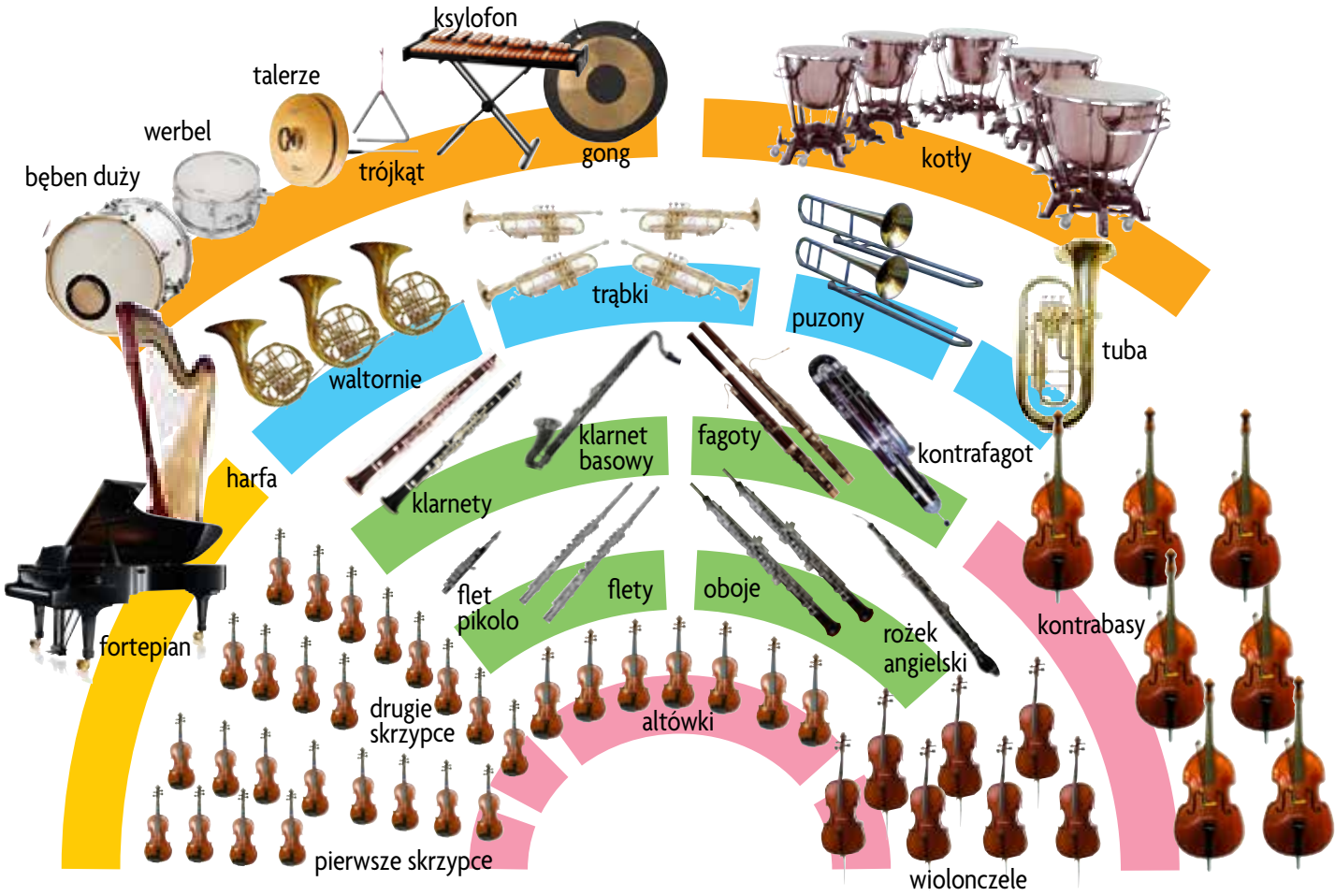
Teksty: Władysław Broniewski – wiersz „Zaduski” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 18 stycznia 2016 r.; Marcin Brykczyński – wiersz „O rycerzu, który się nie spieszył” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 1 grudnia 2015 r.; Mira Jaworczakowa – fragmenty książki „Oto jest Kasia” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 12 stycznia 2016 r.; Hanna Łochocka – wiersz „Słowa ojczyste” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 12 stycznia 2016 r.; Antoni Słonimski – wiersz „Polska” można nieodpłatnie publikować przez 10 lat od dnia 27 stycznia 2016 r.

Zdjęcia i agencje fotograficzne: Foto Link/LeeMage/East News – s. 7 (Fryderyk Chopin); Archiwum Karlicki/East News – s. 7 (Stanisław Moniuszko); Dorys/archiwum rodziny Kisielewskich/Fotonova/East News – s. 7 (Grażyna Bacewicz); Anatoly Maslennikov/Photogenica – s. 11 (budzik); archiwum Karlicki /East News – s. 15 (Mieszko I); Jan Bielecki/East News – s. 24, 25 (cmentarz Stare Powązki); michaeljung/Photogenica – s. 33 (babcia); panco/Photogenica – s. 33 (dziadek); minervastock/Photogenica – s. 33 (mama); PictorArt/Photogenica – s. 33 (tata); pressmaster/Photogenica – s. 33; phuongphoto/Photogenica – s. 36 (kobieta); Robert Harding/East News – s. 37 (targ w Hanoi); mpalis /Photogenica – s. 37 (Hanoi); marko5/Photogenica – s. 38 (pole ryżowe); Drtommie/Photogenica – s. 38 (Wietnam); yuiyui/Photogenica – s. 38 (jezioro Bajkał); panxunbin/Photogenica – s. 38 (las bambusowy); silverjohn/Photogenica – s. 38 (panda); Mila Semenova/Photogenica – s. 39 (Wielki Mur Chiński); konstantin32 /Photogenica – s. 39 (terakotowa armia); bbbbar/Photogenica – s. 39 (Tybet); deltaoff/Photogenica – s. 39 (Kambodża); JohanSwanepoel/Photogenica – s. 46 (przekrój Ziemi); pxhidalgo/Photogenica – s. 48 (piasek); Łukasz Kalinowski/East News – s. 50, 51 (Spodek Katowice); Adrian Ślázok/Reporter/East News – s. 50 (zespół taneczny Śląsk), Photogenica – s. 51 (górnik), Beata Zawrzel/Reporter/East News – s. 51 (szyb); Adrian Ślázok/Reporter/East News – s. 51 (Nikiszowiec); Photogenica – s. 52 (dzbanek); Photogenica – III strona okładki (instrumenty).

Zdjęcia agencji fotograficznych można nieodpłatnie publikować m.in. do użytku edukacyjnego i promocyjnego (szczegóły www.naszaszkola.men.gov.pl).

„Nasza szkoła. Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3. Część 1B” po zakończeniu konsultacji społecznych i recenzji oraz po dopuszczeniu do użytku szkolnego będzie rozpowszechniany na zasadach wolnej licencji Creative Commons – Uznanie Autorstwa 3.0 Polska oraz licencji niewyłącznych udzielonych do wybranych utworów i zdjęć pochodzących od agencji fotograficznych.

ORKIESTRA SYMFONICZNA



INSTRUMENTY MUZYCZNE W ORKIESTRZE

Perkusyjne:

bęben duży, werbel, talerze, trójkąt, ksylofon, gong, kotły

Dęte blaszane:

waltornie, trąbki, puzony, puzon basowy, tuba

Dęte drewniane:

klarnety, klarnet basowy, fagoty, kontrafagot, flet pikolo, flety, oboje, rożek angielski

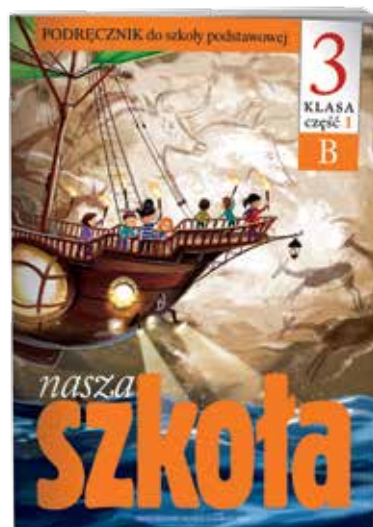
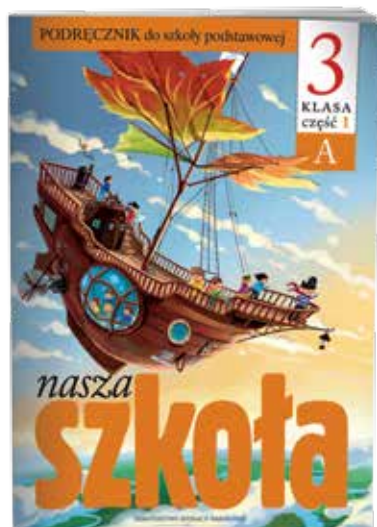
Strunowe smyczkowe:

skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy

Inne strunowe:

fortepian, harfa

„Nasza szkoła.
Podręcznik do szkoły podstawowej. Klasa 3.”
Część pierwsza:



Warszawa 2016
ISBN 978-83-65152-04-6 (całość)
ISBN 978-83-65152-06-0 (część 1b)

MINISTERSTWO
EDUKACJI
NARODOWEJ

